



Exemplar bezpłatny

20/2011

# Ochotnica

K w a r t a l n i k

TRADYCJA - KULTURA - HISTORIA

*Zdrowych i wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2012  
życzy mieszkańcom i czytelnikom  
Redakcja gazety „Ochotnica”  
i Wiejski Ośrodek Kultury  
w Ochotnicy Górnej*

Płyta z kolędami  
dostępna w WOK-u  
w Ochotnicy Górnej





# NASI OSTOMILI

Wybocie, co tyz to przez caluški rok, nie była wydowano nasko gazetka OCHOTNICA. Ale „co sie odwlece to nie uciece”. Juz nie pytojcie, ło to co sie stało- bo cas leci- i nijak to sie bedzie miało, coby do tego syćkiego nawyrtać. Jedno co krzepi naskom redakcyjom, to jes wej to, co baż wiele ludzi kce coby nie przestawać, ino wselnijakim sposobem wydawać, pisząc o naskiej tradycyji, historyii i kulturze. Totyz w tym wydaniu OCHOTNICY kcomy opisać najwoznijse sprawy, wtóre sie wydarzyły w Ochotnicy Górnej w roku Pańskim 2011. Ostomili! Redakcyjo gazetki OCHOTNICA-Wiejski Ośrodek Kultury, Związek Podhalań i tyz Koło Gospodyń Wiejskich, a syćka z Ochotnicy Górnej, Kce podarować syćkim, tym fturzy odwiedzom Wiejski Ośrodek Kultury w Ochotnicy Górnej, wydanom muzycnom płyto OCHOTNICKIE KOLONDOWNONIE, wtóre w barz skromnej formie przypomnom nom, o downym zwyku kolondowonio. Syćkim wtórzy nos wspiyrajom i tym co wej kcom pisać do gazetki OCHOTNICA wielgie BÓG ZAPŁAĆ za to ze CUJOM DUCHA OJCOWIZNY.

Życzmy miłej lektury.



wystawa etnograficzna



wystawa lotnicze ślady w górcach



klubo-kawiarnia



wystawa „100 lat parafii”

**ZAPRASZAMY**  
codziennie od godz.  
**16.00 - 22.00**

WYDAWCA: ***Ochotnica***

W.O.K. OCHOTNICA GÓRNA

Red. Zespół: Jarosław Buczek, Zdzisław Błachut,  
współpraca Stanisława Gołdyn, Dawid Golik, Małgorzata Czajka,  
ks. Józef Urbaniak, Krzysztof i Jadwiga Wielgus, Wojciech Mulet

Adres do korespondencji: W.O.K. 34 - 453 Ochotnica Górna tel. 018 26 242 57, 504 952 143

e-mail: [wokochocticag@op.pl](mailto:wokochocticag@op.pl)

e-mail: [jarekb.ochotnica@gmail.pl](mailto:jarekb.ochotnica@gmail.pl)

Nadesłane materiały zamieszczane są nieodpłatnie. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów. Listów nie podpisanych nie zamieszczamy.

Gazeta finansowana ze środków Wiejskiego Ośrodka Kultury w Ochotnicy Górnej.

Skład i druk: Drukarnia Emi-Druk, 34-400 Nowy Targ, ul. Parkowa 1, tel. 0 501 425 138, e-mail. [emidruk@wp.pl](mailto:emidruk@wp.pl)

**CO JES NOJWOZNIYJSE**

Radził sie syn ojca i tak stawioł sprawe:  
Cy worce dorobiać sie po to  
By zdobyć sacunek, uznonie i sławe,  
Cy moze bogactwo i złoto?

Pojrzyj drogie dziecko na me włosy siwe,  
Posłuchoj co jo myślę i cuje:  
Najsceśliwse zycie; skromne a ućciwe,  
Bo nadmiar pieniondza lud psuje.

Dobre imio wozne i troskoj sie ło nie,  
Roboty sie trzymoj uparcie.  
Niek łobce Ci bedzie pycha i wywyzsonie,  
Obłudo wytykoj ło twarcie.

Kroc właściwom ściskom, cobyś nie pobłondził,  
Zabiygoj i staroj sie ło to  
Byś nigdy nikomu krzywdy nie wyrzondził,  
Bo miłość cynniejso niżli złoto.

Bądź zawdy roztropny i z wielgom ochotom  
Po rozum vse przychodź do głowy,  
I to se zapamientoj, co milcynie jes cnotom,  
A mondrość poznać wej z mowy.

I jesce Ci rzekne mój synu kochony,  
Jo - ojciec, co ziemio swom łoże:  
Szacunek zdobedzies i bedzies doceniany,  
Kiej wielgim sie stanies-w pokorze.

**TAKO JES PROWDA.**

„Lepsy sąsiod bliski nizli krewny daleki”-  
przysłowie Salomona  
Mądrość nad mądrością trwająco przez wieki  
i prawda potwierdzono.

Fto Ci rękę podo kie sie znojdzies w dołku?  
Fto wesprze Cie i pociesy?  
Komu piyrse powiys co ześ wyzy na stołku,  
Ześ w robocie odnosil sukcesy?

Z nim sie spotkać mozes rano i wiecorem,  
uśmiech mu słać syroki.  
Pogwarzyć o świcie co stoi otworem,  
gdziś stawioł swoje kroki.

A choćbyś co ukrył i na sekret swój licył  
Daremnie sie uwiedzies.  
Sonsiedzi kluc znajdom do Twojej tajemnice  
Odgadną jako siedzis.

Zycliwość i dobroć zawdy bedom w modzie,  
ostaną ponad wiedzo.  
Worce ze sąsiodom żyć stale we zgodzie,  
no i nie wadzić sie o miedzo.

**NA TYN NOWY ROK**

Raško tyn cas leci jako tys ta woda w potoku.  
Zaś my sie zbizyli ku koncowi roku.  
Jednym siwyk włosow na głowie przybyło,  
Innym sie dopiyro zycie rozkrećilo.

Syćka my myślomi przy świątecznym stole,  
Coby sie bliskimi nasycić do wole.  
Coby Boze Dziecie powitać z miłościom,  
Pochylić sie wiewj nisko nad Jego Wielgościom.

Nikze ton cas świonty upływo w spokoju.  
Niek sie dusa ciesy z Bozego pokoju.  
Niek prysnom wselnijakie niechoci i urazy,  
A kazdy wybocy siedemndziesiont razy.

Niekze Nowy Rocek scenscie syćkim niesie,  
do urodzaj w polu i duzo darów w lesie.  
Niek miłość i zgoda w kazdym domu gości,  
i nigdy nie braknie ludzkiyj zycliwości.

Niek Wos nie strasy zaduma o cioskich casach,  
Expose Prymiera o ściskoniu poska  
Rzondy twardej ronki tych co som u góry  
I widmo późnijsej swej emerytury.

Nik wej góruje mondrość, nie jako głupota.  
Byście nie słuchali bredni Palikota.  
Ino sie wej swojego rozumu trzymali,  
We wierze Ojcow naskich do konca wytrwali.

Zaś Tym co po świcie za chlebom rusajom,  
Zycie-niek sie syćkie marzynio spełniajom.  
Kontaktow z rodzinom, bezpiecne roboty,  
Siły jak najwieksej a mało tęsknoty.

Ostańcie mistrzomi, kazdy we własnym fachu,  
Niek Wom Bóg posęcisi na murze i dachu,  
Pomnożojcie swoje mienie, Euro zarobiojcie  
I swojom parafije casomi wspiyrojcie.

Mieszce Stanisławy Golda

Wybrany fragment prelekcji wygłoszonej na konferencji międzynarodowej we Wrocławiu w 2010 roku.

## PAMIĘĆ KRAJOBRAZU CZY PAMIĘĆ W KRAJOBRAZIE? KREACJA CZY AUTOKREACJA?

Dr inż. arch. Jadwiga Środulska-Wielgus  
Dr inż. arch. Krzysztof Wielgus

„By wytyczyć drogę przyszłą,  
trzeba wiedzieć skąd się przyszło”.  
Cyprian Kamil Norwid, „Piękne różnienie”

### Wyprawa I. Wołoskim szlakiem

Pamięć krajobrazu jest w tym wypadku wyjątkowo trwała długowieczna i odporna na przemiany polityczne, oddająca cześć pokoleniom gospodarującym na skalistej ziemi. Wędrując polanami w Gorcach. Czy też wspinając się do granic ciągle widocznej „zębatej” linii granicy rolno-leśnej nie zdajemy sobie sprawy, iż w istocie zanurzamy się w... średniowieczny krajobraz. Współczesne budynki widoczne w dolinie czy nawet mało urodziwa linia przesyłowa wysokiego napięcia – to jedynie cienka warstwa nowoczesności nałożona na krajobraz kulturowy kształtowany przez setki lat zgodnie z rolno-pasterską kulturą, która wykształciła się w górach, w trudnych warunkach.

Osadnikami „do zadań specjalnych”, do walk karpacką puszcza, do wprowadzania nieznanymi na rolniczych, żyznych równinach metod pasterskich – byli Wołosi. Ich migracje jeden z największych i najważniejszych ruchów transhumacyjnych, stworzył kulturę Karpat, przenosząc, jak ogromny pas transmisyjny, zwyczaje,

języki, a nawet religie społeczności, przez których ziemie przechodził. Wołochów można by nazwać jednymi z zapomnianych, wciąż tajemniczych „Ojców Europy”. Aby rozpocząć przypomnienie ich dziedzictwa, trzeba było, oprócz prac znakomitych etnografów, uporczywej konsekwencji, grupy ludzi, związanych w mniej lub bardziej wyraźny sposób, z wielką, lokowaną w 1416 r. na wołoskim prawie, wsią gorczańską – Ochotnicą. Pamięć krajobrazu zadziałała w najbardziej oczywisty sposób. Zarastające, porzucone polany, walące się baczki, są mimo wszystko czytelne (choć wymagające ratunku). Czytelny jest też dystans między nimi i jego rezultat, tkwiący w tradycji ochotnickich rodów, wędrowanie. Ze stadami, do Nowego Targu na jarmark, do Krakowa, do urzędów, do Pesztu do pracy. Pieszko. To nie są odległe historie... Współczesnym wcieleniem wędrowania jest oczywiście turystyka. Nie dla sybarytów, lecz turystyka z podtekstem, turystyka kulturowa. Inicjatywa ożywienia wołoskich szlaków wyszła z kręgu Ochotnicza, skupionych wokół Wiejskiego Ośrodka Kultury w Ochotnicy Górnej. Od połowy lat 90. XX w. zaobserwować można postępującą autokreację pamięci krajobrazu: niejako samoistne odradzanie się wołoskich korzeni jako inspiracji do najbardziej nowoczesnych działań w formie XXI-wiecznej turystyki zrównoważonej. W roku 2003 konieczność ochrony pasterskiego krajobrazu Gorców wprowadzono do Planu



Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Małopolskiego. Od roku 2005 rozpoczęto, dzięki współpracy Polskiego Towarzystwa Historycznego O/Nowy Targ, Politechniki Krakowskiej, Gorczańskiego Parku Narodowego oraz Gminy Ochotnica Dolna inwentaryzowanie polan gorczańskich, jako elementarnych wnętr architektoniczno-krajobrazowych. Praca ta idzie w ślady pionierskich działań arch. Wojciecha Śliwińskiego z lat 70. XX wieku, przyczyniając się do określenia kierunków i dynamiki przemian. Działaniem równoległym i synergicznym jest program badawczy o nazwie „Gorczańskie Cienie” – inwentaryzacja miejsc związanych z działaniami wojennymi na tym niespokojnym terenie, z lat 1939-1953. Gigantyczna scenografia, uformowana w górach przez naturę i ludzką gospodarkę o wołoskim rodowodzie, posłużyła w oczywisty sposób do dramatycznego spektaklu partyzanckich, nieraz bratobójczych walk.

Odczytywanie tych trwających w pamięci krajobrazu znaków, zaprezentowane w postaci serii artykułów i konferencji naukowych. Okazało się „gorącym” materiałem dla rozpoczętego w roku 2006 Programu Leader+, pilotowanego przez Lokalną Grupę Działania Gorce-Pieniny. Synteza odczytanych i zapisanych wartości pojawiła się na specjalnych, wielojęzycznych tablicach, będących świadectwem tożsamości każdego z sołectw gminy Ochotnica i Krościenko nad Dunajcem. Przewodnik, mapka i początek znakowania gminnych ścieżek edukacyjnych – to zaczątek splatania zamierzonego szlaku kultury wołoskiej, zaś koncepcje architektoniczne, m.in., uratowania starej szkoły z 1903 r. i przekształcenia jej na jeden z punktów początkowych szlaku – były gotowe, gdy przyszło składać wnioski do programu inwestycyjnego PROW. W czerwcu 2010, w momencie pisania niniejszego artykułu, w schronisku trwają prace wykończeniowe, zaś w projekcie jego wyposażenia nic nie będzie przypadkowe – wszystko podporządkowane będzie prezentacji i zachęcie do własnego odkrywania wołoskiego dziedzictwa; autokreacji poprzez turystykę. W tym czasie pojawiły się 2 ekspozycje stałe w Wiejskim Ośrodku Kultury w Ochotnicy Górnej, Gorczański Park Narodowy zdobył środki i uratował historyczną Gajówkę Mikołaja w Dolinie Łopusznej, przekształcając ją na punkt edukacyjny z przejmującą, nowoczesną ekspozycją przyrodniczo-historyczną. Jeśli dodać do tego potraktowanie idei szlaku wołoskiego jako jednej z 20 najlepszych praktyk dla polskich Karpat i podpisanie w



Rajczy Porozumienia dla Karpat w sprawie rozwoju szlaku i odbudowy pasterstwa, wraz z góralami z Beskidu Śląskiego i Żywieckiego, udowadnia to siłę owej wielotorowej i wielopoziomowej akcji, swoistego laboratorium turystyki kulturowej. Nie jest ona zadekretowana ani narzucona. Wyrasta z autentyzmu form i treści, zapisanych w krajobrazie Forma stanowi niedyskutowalną, realną wartość, treść jest inspiracją i motywacją dla ludzi połączonych ideą, choć nie stanowiących żadnej zinstytucjonalizowanej grupy zadaniowej. Górale śląscy, gorczańscy, żywieccy, sądecki; Łemkowie – przygotowują się do Wielkiego Redyku, aby wraz ze stadami przetrzeć zapomniane wołoskie ścieżki dla turystyki kulturowej. Dosłownie...

Szlak Kultury Wołoskiej prezentować ma dorobek kultury pasterskiej Wołochów –kulturę, tradycje i obyczaje wypasu, budownictwo, rzemiosło, szlak migracyjny. Prowadzić ma poprzez reprezentatywne krajobrazy, charakterystyczne dla gospodarki polaniarskiej takie jak hale, szałas pasterskie, infrastrukturę związaną z wypasem owiec- poidła, koszary. Prezentować ma typową formę gospodarowania w wysokich górach jaką były

trójpiętrowe gospodarstwa – w dolinie-całoroczne, w górach – sezonowe-wiosenno-jesienne i szałas wysokogórski.

Kolonizacja na prawie wołoskim zainicjowana przez Kazimierza Wielkiego otwierała możliwość eksploatacji terenów górskich, dotychczas nieprodukcyjnych ekonomicznie. Kiedy Wołosi zagospodarowali nieużytki i osiedli, tworząc zakłady rzemieślnicze następowała często

powtórna lokacja na prawie niemieckim. Często doliny lokowano na prawie niemieckim a górskie tereny na wołoskim. W roku 1406 dotarli w poszukiwaniu dogodnych warunków osiedlenia na Sądecczynę. W roku 1416 Ochotnica otrzymała przywilej lokacyjny, a w nim jedną z pierwszych wzmianek o produkcji sera owczego.

Tworzenie szlaków turystyki kulturowej jest także udostępnieniem przestrzeni, która podlega zmianom, ale dla utrzymania atrakcyjności korzystania ze szlaków wymaga ochrony<sup>2</sup>. Ochrona powinna obejmować: dziedzictwo lokalne rozumiane jako zachowanie symboli, zwyczajów, kuchni, kultywowaniu zdarzeń, które są charakterystyczne dla regionu Albowiem wszystkie te elementy są źródłem tożsamości. Warunkiem koniecznym jest zachowanie równowagi pomiędzy zachowaniem odrębności a włączeniem własnego dziedzictwa do komercyjnego obiegu kultury.

Każdy odbiorca produktu turystycznego jakim jest szlak kultury wołoskiej świadomie lub nieświadomie stanowi jego integralną część. Jest to nieprzerwany proces polegający na ciągłej kreacji przez użytkownika i odbiorcę. Dlatego też planowanie szlaków musi mieć charakter zintegrowany. Jest bowiem instrumentem do

regulacji zagospodarowania turystycznego i zarządzania regionami<sup>3</sup>. Narzędziem planowania jest także marketing pozwalający na sprzedaży tych samych zasobów różnym grupom użytkowników<sup>4</sup>.

Szlaki turystyki kulturowej koncentrują się wokół trzech zasadniczych wątków: ludzi, migracji i głównych osiągnięć cywilizacyjnych<sup>5</sup>. W założenia te modelowo wpisuje się dziedzictwo wołoskie. Wędrowni wołoskie miały niezwykle istotne znaczenie dla kształtowania kultury w górskich terenach Europy Wschodniej i Środkowej. Ludność wołoska nie izolowała się, wnosząc swoje dziedzictwo w kulturę wszystkich narodów i grup społecznych, z którymi dane było się im spotkać na swojej drodze. Osadnicy wołoscy nasiąkali przy tym kulturą zastaną na terenie swych wędrowek, spełniając rolę zarówno nośnika jak i katalizatora. Tym samym pod pojęciem „kultury wołoskiej” można rozumieć ogół kultury Karpat w całej swej wielobarwności i bogactwie. Ich zaczął być depozyt pasterskiej kultury, przyniesiony z głębi Półwyspu Bałkańskiego i doskonały na gruncie zasiedlanych terenów, a więc nieustannie ewoluujący. Stapienia z kulturą ziem zasiedlanych – przesądzał zarówno o uniwersalizmie jak i o odmienności ludów



gór. Jedność wołoskiego korzenia absolutnie nie wykluczała więc regionalnych, regionalnych nawet makroregionalnych różnic, tak istotnych dla bogactwa i różnorodności. Fenomen oddziaływania kultury wołoskiej przejawia się w jedności pozornie wykluczających się pojęć: uniwersalizmu i wernakularyzmu. Już sam ten fakt – możliwości eksponowania bogactwa, znaczenia i odrębności kultury ludzi gór, na

osnowie wątku środkowo - wschodnioeuropejskiej jedności jest mocnym argumentem za założeniem Szlaku kultury Wołoskiej – najpierw na określonych odcinkach lokalnych – z myślą jego rozbudowy i doskonalenia – do stadium jednego z wielkich, międzynarodowych szlaków turystyki kulturowej. Motywacja historyczna działa tu w wyjątkowej synergii z terytorialną specyfiką szlaku: wieść on może przez najatrakcyjniejsze z punktu widzenia przyrodniczego krajobrazowego, górskie tereny kilku państw europejskich.

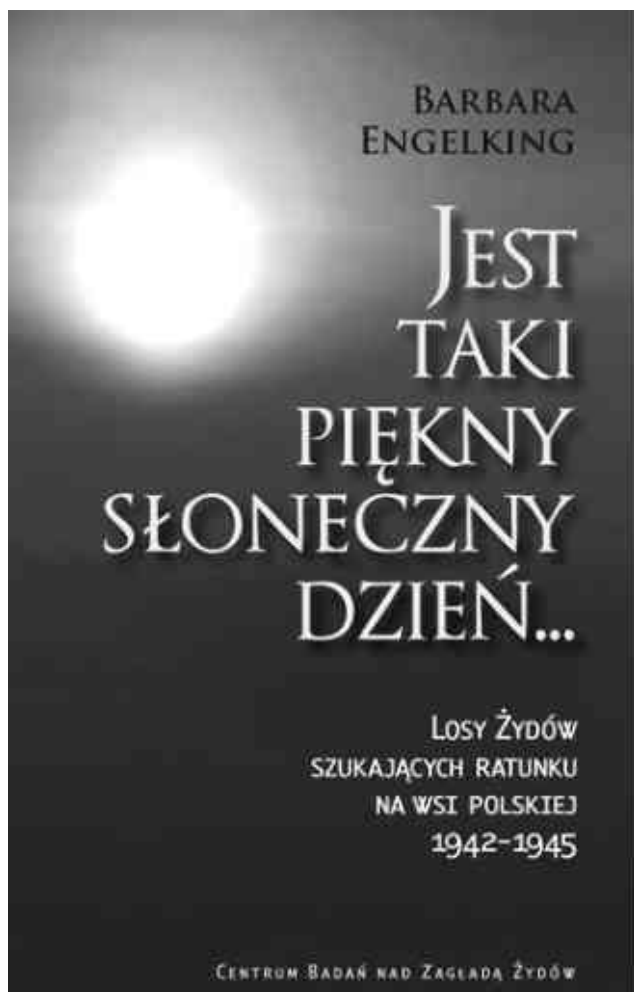
Olbrzymi teatr, czy też raczej warsztat pracy, jakim były setki polan i hal w masywie Lubania, Gorca, Magurek czy Kiczory opustoszały w trakcie życia jednego pokolenia, mimo upływu czasu, sukcesji roślinnej, zarastania polan i pastwisk i zanikania materialnych śladów w postaci pasterskich kolib i samotniczych gospodarstw zarębiackich, zachowuje pamięć o swoich wieloletnich gospodarzach. **Albowiem krajobraz to pamięć.**

Dawid Golik

# Kornhauser „z Ochotnicy”

Kilka uwag na marginesie książki Barbary Engelking

*Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*



Z dużym zainteresowaniem zasiadłem do lektury wydanej przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów książki Barbary Engelking *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945* (Warszawa 2011) mającej być wraz z książką Jana Grabowskiego *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu* naukową podwaliną głośnych publikacji Jana Tomasza Grossa. Moje zaciekawienie było tym większe, że na kartach tej książki miała pojawiać się także Ochotnica.

I rzeczywiście, w trzech miejscach swojej książki B. Engelking pisze o Ochotnicy przytaczając relację Pinkusa Kornhausera, ukrywającego się podczas okupacji niemieckiej Żyda, który w roku 1945 zrelacjonował swoje przeżycia wojenne Reginie Wand. Ta z kolei spisała jego wspomnienia i złożyła je w Żydowskiej Komisji Historycznej dokumentującej wojenne losy ocalonych z

Holokaustu. W chwili obecnej są one przechowywane w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie pod sygnaturą 301/1647. Liczą one 19 stron maszynopisu.

We wszystkich trzech fragmentach książki, rzekomo opierając się na relacji P. Kornhausera, autorka utrzymuje, że opisywane przez nią (lub bezpośrednio przez Kornhausera) zdarzenia miały miejsce w położonej w pow. nowotarskim Ochotnicy. Nie przypominały one jednak żadnego wypadku, o którym bym jako historyk słyszał z ust świadków lub też czytał w dokumentach zgromadzonych przez IPN czy chociażby inwentarzach udostępnianych online przez instytut Yad Vashem. Skłoniło mnie to do sięgnięcia do źródła i przejrzenia oryginalnej relacji Pinkusa Kornhausera, której jedynie fragmenty znalazły się na kartach książki *Jest taki piękny słoneczny dzień...*

## Fragment I (s. 132–133)

Opisując obawy ukrywających się Żydów przed Polakami B. Engelking pisze na s. 132–133: *Podobnie uważał Pinkus Kornhauser, czemu dał wyraz w relacji spisanej po wojnie, zawierającej opowieść o tym, jak uciekając z Ochotnicy koło Nowego Targu [podkr. DG] wraz z młodym chłopcem, Julkiem Michlamem, który wydostał się z masowego grobu: „po drodze stale musieli się ukrywać. Bali się Niemców i Polaków. Może nawet więcej Polaków. Bo Polak prędzej odróżnił Żyda jak Niemiec”.*

Konfrontując ten fragment książki z oryginalną relacją Kornhausera (s. 8–9 maszynopisu) okazuje się, że egzekucja opisywana przez autorkę miała miejsce nie w Ochotnicy, ale w Zakliczynie (pow. tarnowski), a Kornhauser oglądał ją ukryty na strychu. Po egzekucji udał się do Wesołowa (koło Zakliczyna). Tego samego dnia, jak zapisano w oryginalnej relacji: [...] *spotkał na drodze chłopca z ghetta 14-letniego Julka Milcha [a nie Michlama – przyp. DG], który z grobu uciekł. Razem udali się do Tarnowa.*

## Fragment II (s. 161)

Również powołując się na relację Kornhausera B. Engelking pisze na s. 161: *Wśród wydawanych Żydów byli z n a j o m i, czasem przedwojenni sąsiedzi, oraz obcy. W Ochotnicy*

**koło Nowego Targu** [podkr. DG] sąsiedzi wydali ukrywających się w bunkrze nad Dunajcem ojca i syna Trieigerów: „mimo iż Żydzi byli sąsiadami, oddali ich w ręce gestapo”. **W nieodległej Milówce** [podkr. DG] znajomy chłop wydał swojego dobrego znajomego, sklepikarza Randa z **Wojnicza** [podkr. DG], który ukrywał się z siedmioletnim synkiem w lesie. Z fragmentu tego wynika jednoznacznie, że Trieigerowie ukrywali się w Ochotnicy i zostali wydani przez swoich sąsiadów z tej miejscowości. Jednocześnie jednak mowa jest o „nieodległej Milówce” i Wojniczu, co sugeruje, że Ochotnica leży właśnie w bezpośrednim sąsiedztwie tych miejscowości.

Konfrontując ten zapis z oryginalną relacją zdeponowaną w ŻIH (s. 14) możemy się dowiedzieć, że uciekło: *czterech Żydów z Czchowa z obozu. Trzech Insdorfów (z Wojnicza miejsce zamieszkania) i Frieger (powinno być Trieiger – przyp. DG) z pod Tarnowa* [podkr. DG]. *W kilka dni później wywieźli cały obóz pracy do Pustkowie. Trieiger miał ojca i brata, którzy siedzieli ukryci w bunkrze nad Dunajcem, w swojej rodzinnej wiosce* [podkr. DG]. *W dniu właśnie kiedy Trieiger uciekł z Czchowa, wieśniacy odkryli bunkier z dwoma Żydami. Mimo iż Żydzi byli sąsiadami, oddali ich w ręce gestapo.* Wynika stąd jasno, że całe zdarzenie miało miejsce w jednej z miejscowości pod Tarnowem, w rodzinnej wiosce Trieigerów, a nie w oddalonej stamtąd o 100 kilometrów Ochotnicy.

### Fragment III (s. 226)

B. Engelking na s. 226 pisze w następujący sposób: *Pinkus Kornhauser ukrywający się w okolicach Ochotnicy* [podkr. DG] *podał w swojej relacji, że „u jednego gospodarza była matka i dwoje dzieci i chłopczyk krewny. Gospodarz przechowywał ich pewien czas, wreszcie zauważył, że mają jakąś biżuterię, oddał ich w ręce AK. Ci wyprowadzili ich do lasu i zastrzelili. Rzeczy, które pozostały po nich, rozdzielili między sobą”.* Kontekst tego zapisu również nie pozostawia na pierwszy rzut oka wątpliwości, że wydarzenie to miało miejsce w Ochotnicy lub w jej najbliższym otoczeniu. I tym razem jednak jest to twierdzenie błędne.

Cała relacja Kornhausera wskazuje na to, że ukrywał się on przez całą okupację w rejonie Wojnicza, Tarnowa, przebywał też w Zakliczynie, Czchowie i Nowym Sączu. Opisuując swoje losy wymienia szereg miejscowości, z których niemal wszystkie znajdują się właśnie na tym terenie. Czy na 19 stronach maszynopisu pojawia się Ochotnica? Tak – ale tylko raz we wstępie napisanym przez Reginę Wand (nota bene

pochodzącą z miejscowości Wielka Wieś pod Wojniczem i zapewne stamtąd znającą Kornhausera). Brzmi ono: *Pinek Kornhauser pochodzi z Ochotnicy koło Nowego Targu.* Nic więcej. B. Engelking nie przyszło najwyraźniej do głowy, że zdanie to mogło oznaczać, że urodził się w Ochotnicy, albo że stamtąd pochodziła jego rodzina. Ani on sam w relacji, ani inne źródła (w tym dokumenty z terenu Ochotnicy i pow. nowotarskiego) nie wskazują na to, że w 1939 r. lub kiedykolwiek później przebywał on choć przez chwilę w Ochotnicy.

### Konkluzja

Brak weryfikacji tak prostej rzeczy, brak próby skonfrontowania relacji z innymi źródłami, albo chociażby próby zweryfikowania odległości między Milówką a „nieodległą” Ochotnicą, stawiają pod znakiem zapytania pozostałe relacje wykorzystane w książce Barbary Engelking *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945.* Tak jak w prosty sposób można było „wykazać” niezgodną z prawdą niechęć do Żydów i pomoc w ich eksterminacji na terenie Ochotnicy (rozszerzając tym samym katalog tego typu miejsc na pow. nowotarski – kolejny rejon Polski, „gdzie tak sąsiedzi postępowali z sąsiadami”), tak samo można było uczynić z innymi miejscowościami opisanymi na kartach publikacji.

Historia Żydów ochotnickich nadal czeka na swoje opracowanie. Niewykluczone, że istnieją w niej także mroczne karty, świadczące o tym, że nie wszyscy mieszkańcy Ochotnicy postępowali ze swoimi przedwojennymi sąsiadami we właściwy sposób. Zasluguje ona jednak na rzetelne badania, w których liczyć będą się fakty, którymi nikt nie będzie manipulował...

Reklama

Drukarnia Offsetowa

**Emi**  
**Druk**

Rental Kola  
kom: 0 501 425 138

Nowy Targ, ul. Parkowa 1  
e-mail: emidruk@wp.pl



## „Wdzięczni za Beatyfikację Jana Pawła II, Pielgrzymi z Ochotnicy”

Pod tym hasłem odbyła się w dniach 22-29 maj 2011 roku pielgrzymka z Ochotnicy do Bośni i Hercegowiny. Prawie 30 lat temu małym dziewczynkom ukazała się na wzgórzu Matka Boska i przekazała im pierwsze orędzie i tak to się zaczęło. Do dziś są ludzie którzy spotykają się z Matką Boską w każdy miesiąc i nie tylko, przekazując potem jej orędzia tysiącom pielgrzymów z całego świata. Do Medjugorie wyruszyliśmy z krzyżem wyrzeźbionym przez ochotnickiego artystę Kazimierza Sikore. Wykonał On już wcześniej dwa krzyże które ofiarował kościołowi w Ochotnicy Górnej. Aby silniej móc przeżyć tą Pielgrzymkę postanowiliśmy wynieść krzyż na dwie ważne góry, w pierw na górę „Objawień” a następnie na Krizevac najwyższą górę w Bośni gdzie dominuje potężny krzyż. Mieliśmy okazje spotkać się z „widzącymi” uczestniczyć w codziennych nabożeństwach. Niesamowitym przeżyciem była adoracja krzyża, tak wielu ludzi z całego świata podchodziło do naszego krzyża by móc go dotknąć i się pomodlić. Był także czas gdzie mogliśmy pozwiedzać nadmorskie miejscowości w Chorwacji. Tak naprawdę człowiek przeżył coś niesamowitego, każdy z nas mógł na nowo spojrzeć na własną wiarę, przystanąć, zapomnieć o codziennym pośpiechu i pomodlić się w tych cudownych miejscach. Możliwość spotkania tak wielu ludzi pielgrzymujących w to niesamowite miejsce. Pielgrzymi na pamiątkę udanej podróży podarowali na ręce ks. Proboszcza Jana Mikulskiego figurę Matki Boskiej z Medjugorie. **WIELKIE BÓG ZAPŁAĆ** za duchową opiekę księżom Janowi Rokoszowi i Przemysławowi Szewczykowi oraz wszystkim tym którzy wspierali nas w modlitwie, także muzyce góralskiej że byli z nami jak odjeżdżaliśmy i jak przyjechaliśmy. Pielgrzymka była organizowana pod patronatem Gorczańskiego Oddziału Związku Podhalan i Wiejskiego Ośrodka Kultury w Ochotnicy Górnej.

*„Nieść Krzyż za Jezusem oznacza być gotowym do wielkiej ofiary z miłości do Niego, oraz nie stawiać nikogo i niczego przed Niego, nawet najdroższych osób, nawet własnego życia.*

*Wiecie że przyłgnięcie do Chrystusa jest wymagającym wyborem. Jednak to nie sami niesiemy Krzyż. Przed nami idzie On...”*

Jan Paweł II





O Boże Wielki, tyś panem naszym prowadź nas Twoimi drogami byśmy pokorą oświeceni mogli żyć i umierać dla Ciebie. Gdy pielgrzymka Ochotnica Medjugorie stała się faktem wyruszyliśmy razem z innymi, których postawiłeś nam na drodze tak jakbyśmy byli od zawsze razem niewidzialna nić wielkiej siły, która podnosiła powagę chwili, pozwoliła nam widzieć więcej patrzeć dalej poza horyzont nadziei gdzie normalnie wzrok nie sięga i jednoczyć wiele polskich miast i wiosek aż po Waszyngton. Wreszcie spotkanie w wymiarze globalnym z ludźmi różnych narodowości i kolorów skóry. Pojawia się siła, która sprawia, że ujawnia się moc ochotnickiego krzyża, która przyciąga wszystkich pcha ich w naszym kierunku by w najpiękniejszy sposób wyznać miłość przez pocałunki i szczerą łzy ukrzyżowanemu.

My synowie ochotnickich chłopów z entuzjazmem i wielką werwą z wielkim krzyżem stanęliśmy z rzeczywistością prawdą twarzą w twarz, którą objawił nam sam Bóg. Zobaczyliśmy jak sercem rozmawiać jak myśleć. Usłyszeliśmy jak serce kwili, boleje. Mowa jest pięknym gdy z serca z oddali urzeka woła i nęci i prosi, że można inaczej żyć nie gorzej w miłości dla innych dla siebie by w centrum był Bóg. Tobie Maryjo w dniu matki za tak wielki trud i tak wielką wyrozumiałość miłość dzięki, której żyjemy za Jana Pawła II my niegodni parafianie Ochotnicy Górnej ofiarujemy Tobie Maryjo ten wielki ochotnicki krzyż, wszystkie modlitwy i małe krzyże naszych serc. Ofiarujemy Tobie te ciemne okoliczności powstawania krzyża, ciche pomruki ciemności, czeluści o której krawędź się ocieramy nieświadomi, zdezorientowani, zniewoleni. Maryjo Ty nas broń bo Ty masz moc ochronić nasze schorwane serca i pociągnąć w kierunku odgłosów cichych stonowanych płynących z oddali razem z blaskiem kolorów nieopisanych, głosów niewypowiedzianych, gdzie Twoje serce kwili, może płacze wciąż czeka na moją, twoją spowiedź, eucharystię nadprogramowo czy w pełni z posileniem się Twoim ciałem i krwią. Prosiłiśmy na Podbrno, na Krizewacz w Landbergu Ciebie cichy i pokorny Jezu przybity do krzyża o szczególne łaski dla Ochotnicy w trudnym czasie. Polecaliśmy na razie nasze pragnienia budowy drogi krzyżowej, które się spełnią jeżeli są planem Bożym i otoczone zostaną należyta czcią i modlitwą. Aktualnie prosimy byśmy nie zapomnieli tych naszych doświadczeń, które były ogromną łaską z nieba dla każdego z nas. Powtarzam byśmy nie zapomnieli i jeszcze umieli to przekazać innym. Tak jak przepowiadali nasi dziadkowie że w Gorcach zostaną górale w zgrzebnych koszulach niech zostanie wiara i góralski honor na czasy trudne do których przygotowuje nas Maryja przez trzydzieści lat w Medjugorie.

Z poważaniem  
Sikora Kazimierz  
Szczęść Boże



# XI Spotkanie z Gorcami w Ochotnicy Górnej

Tegoroczna 11 edycja SPOTKANIA Z GORCAMI- plenerowa impreza edukacyjna, organizowana przez; Stowarzyszenie Gorce-Pieniny, Wiejski Ośrodek Kultury w Ochotnicy Górnej, Gorczański Park Narodowy, Związek Podhalań i Koło Gospodyń Wiejskich z Ochotnicy Górnej zgromadziła wielką rzeszę ludzi na uroczym polanie Krzemieniok, a całej imprezie sprzyjała piękna słoneczna pogoda. Imprezę zorganizowano w plenerze na tej samej polanie co w roku ubiegłym i z założenia miała potwierdzić czy zasadnym i celowym jest pomysł organizowania tego typu imprezy o takim charakterze i takiej formie; jak gdyby wielkiego pikniku rodzinnego, poczucia tożsamości z przyrodą, tradycją, historią jak również edukacją. Licznie zgromadzone rodziny, brały czynny udział w imprezie poprzez uczestnictwo w różnego rodzaju konkursach i przygotowanych przez organizatorów różnych przedsięwzięciach, zdobywając cenne nagrody i dyplomy.

Cała impreza składała się z 5-ciu cykli tematycznych:

**-KULTUROWY-** prowadzony przez Związek Podhalań i Koło Gospodyń Wiejskich, gdzie rywalizowali ze sobą: kosiorze, ci co składali kopy siana, w śpiewie i wyskoniu, przeprowadzony został również konkurs na najparadnyjszego konia, gdzie główną nagrodę ufundował sołtys wsi.

**-PRZYRODNICZY-** prowadzony przez pracowników Gorczańskiego Parku Narodowego, tradycyjnie wzbudzał szczególne zainteresowanie zwłaszcza wśród dzieci, które w formie zabawy poznawały różne tajniki przyrody i otaczającego nas świata. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także

wydawnictwa przygotowane przez Gorczański Park Narodowy.

**-HISTORYCZNY-** prowadzony przez wspaniałych znawców tematu tj. przez dr. Jadwigę i Krzysztofa Wielgus- pracowników naukowych krakowskiej uczelni a zarazem członków Polskiego Towarzystwa Historycznego o/Nowy Targ. Stoisko niezwykle „oblegane” zapewne przez chłonnych wiedzy o naszej „rodzimej” historii.

**-MOŻLIWOŚCI DZIAŁANIA-** prowadzony przez członków Stowarzyszenia GORCE-PIENINY, gdzie można się było zapoznać z możliwościami wykorzystania środków finansowych, oferowanych przez to Stowarzyszenie, pochodzących ze środków U.E. jak również z organizacyjną formą działalności tego Stowarzyszenia.

**-EDUKACYJNY-** prowadzony przez organizatorów imprezy, prezentujący podczas trwania imprezy, cykl wiadomości na temat: walorów przyrodniczych Gorczańskiego Parku Narodowego, historii i wiedzy o gminie Ochotnica Dolna, prezentacji działalności i możliwości Stowarzyszenia GORCE-PIENINY. Zdobyta przez to wiedza, miała pierwszorzędne znaczenie w kontekście prowadzonych tematycznych konkursów.

Oczywistą sprawą, że w tego rodzaju imprezie, jest udział zespołu regionalnego OCHOTNI, którzy poprzez swój śpiew i muzykę uświetnili całość imprezy, a o starodawne smaki i „pychotki” zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich a tuż obok stoisko swoje mieli nasi utalentowani twórcy ludowi, którzy prezentowali swoje artystyczne wyroby.

Reasumując, można z oczywistym przekonaniem stwierdzić, że celowym i zasadnym jest pomysł organizowania tego rodzaju imprezę, na której należało być i osobiście wziąć w niej udział.

Zdzisław Błachut





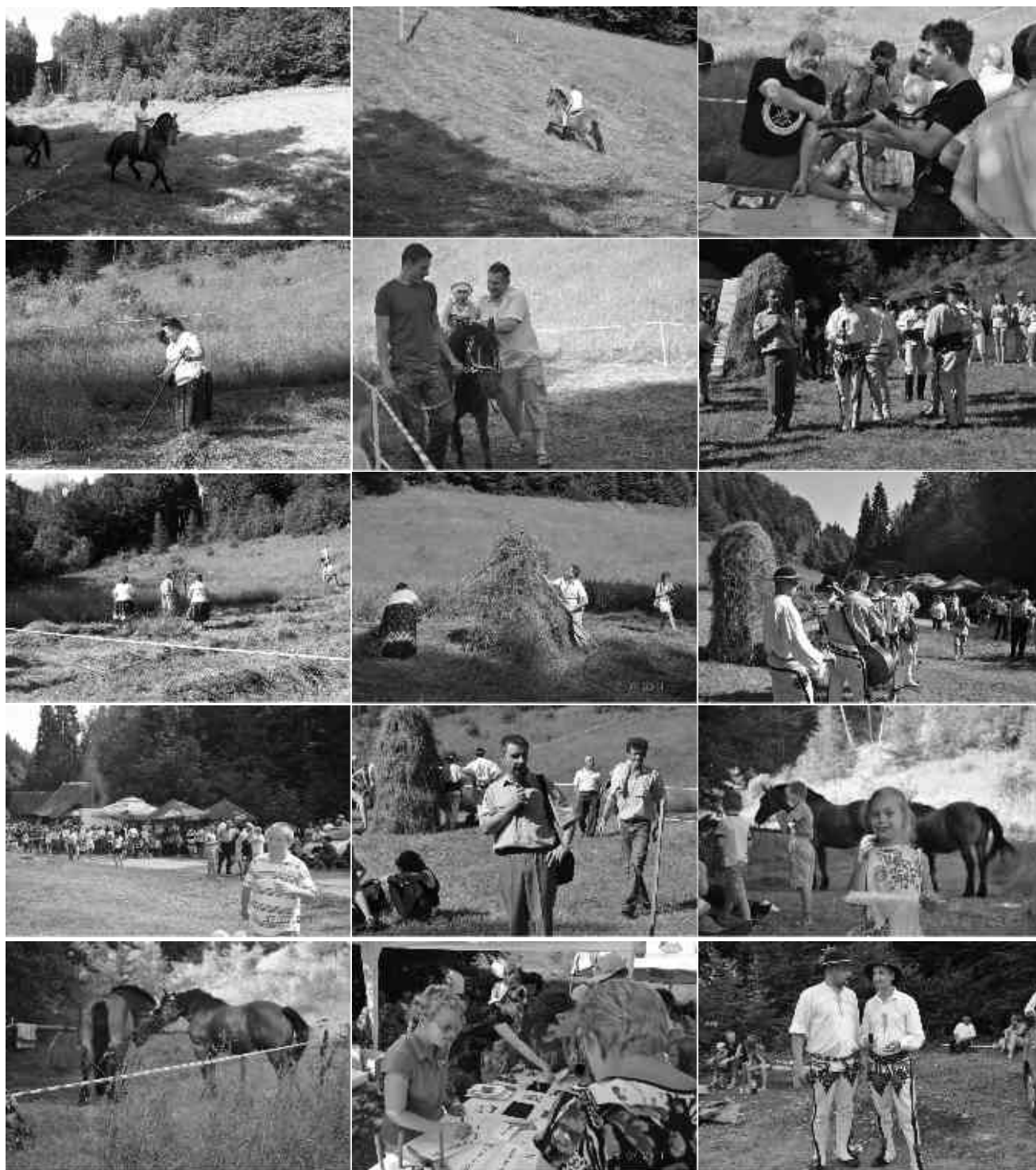


foto: Arch. WOK

# SERWETY, POSZEWKI HAFTOWANE

BIAŁE CUCHY, BLUZKI WYSZYWANE/HAFTOWANE



Janina i Stanisław Król

tel. 018 26 242 25  
kom. 0 503 475 265

# Mistrzostwa Polski w strzyżeniu owiec

W niedzielę, 03 lipca o godz. 10:00, na boisku przy Gimnazjum w Leśnicy odbyła się Msza Św., która rozpoczęła I Zwyk Bacowski w Leśnicy – Groniu. Po zakończeniu Mszy Św. przybyłych gości zaproszono na degustację wyrobów regionalnych tj. sery z bacówki, wędliny oraz soki i syropy a także potrawy przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich.

W południe zostali przedstawieni uczestnicy I Mistrzostw Polski w Strzyżeniu Owiec. Każdy uczestnik przedstawił się skąd jest i od ilu lat zajmuje się hodowlą owiec. Następnie odbyło się losowanie numerów, z którym wystartował każdy z uczestników.

Przed startem każdy z uczestników wybrał sobie jedną z wielu przygotowanych przez organizatorów owiec. Z Ochotnicy Górnej przystąpiło trzech zawodników Stanisław Urbaniak, Stanisław Czajka oraz Czesław Urbaniak.

Poziom uczestników był bardzo wyrównany, metody strzyżenia były różne. Ochotnicy zaprezentowali tradycyjną metodę strzyżenia owiec. Pierwsze miejsce zdobył Władysław Skobel z Cichego, zawodnicy z Ochotnicy zdobyli 5,6,7 miejsce za co wszystkim gratulujemy.

Z powodu ulewnego deszczu strzyżenie owiec musiało odbyć się pod namiotem.

W skład jury weszli:

1. Kohut Piotr – Przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni „Gazdowie”, chodowca owiec i Baca z Koniakowa;
2. Pasoń Stanisław – były poseł Rzeczypospolitej Polskiej, obecnie chodowca owiec, przedstawiający się jako Chłop;
3. Watycha Tadeusz – Dyrektor Powiatowy Centrum Kultury w Nowym Targu.

Jury oceniając zmagania uczestników powtarzali zdanie: „Kto miał owce, tym miał co chcioł.”

Podczas zmagania uczestnikom przygrywała kapela góralska. Po zakończeniu zawodów jury udało się na obrady, na scenie odbył się występ Dziecięcego Zespołu Góralskiego „Zawaternik” z Leśnicy- Gronia, prezentującego muzykę i obyczaje pasterskie z Podhala oraz zaproszono na degustację jagnięciny podhalańskiej, odbył się również konkurs rozpoznawania smaku sera wyprodukowanego z mleka owczego, mieszanego owczo-krowiego, krowiego i prezentacja sprzętu pasterskiego. Na koniec nie zabrakło wspólnego pasterskiego śpiewu.



Foto: B.J.



## II Forum Karpackie i Watra Ochotnicka

### 5-6-7 sierpień 2011

to trzy dni spotkań, wizyt, konferencji i imprez w Ochotnicy Górnej.

W tym roku II Forum Karpackie zostało zorganizowane w Ochotnicy Górnej, przez co mogliśmy mieć przyjemność gości przedstawicieli niektórych Ministerstw naszego Rządu, różnych organizacji i stowarzyszeń oraz przedstawicieli wyższych uczelni z kraju i z zagranicy.

W pierwszym dniu 5 sierpnia uczestnikom Spotkania Krajowego Komitetu Sterującego Konwencji Karpackiej które odbyło się w Czorsztynie został zorganizowany wyjazd i wizyta studyjna do Ochotnicy, gdzie uczestnicy mogli zapoznać się z walorami historycznymi i kulturowymi wsi Ochotnica. Podsumowanie całego dnia i wyjazdu studyjnego nastąpiło na Studzionkach połączone z kolacją u państwa Błachut. W następnym dniu w Wiejskim Ośrodku Kultury w Ochotnicy Górnej organizowana była Konferencja pt "Tożsamość Karpat" w ramach II Forum Karpackiego pod patronatem Porozumienia Karpackiego "Karpaty naszym Domem". Tematy były prezentowane na wysokim poziomie z zacytowanymi prelegentami i bardzo dużo wniosły w dalsze prace w ramach Porozumienia ale i także zapisały się w pamięci słuchaczy. Nad całością Konferencji czuwała pani Monika Ochwat-Marcinkiewicz

Pani Monika prezentując projekt "Porozumienie Karpackie" rozpoczęła cykl prelekcji. Następnym prelegentem był znany architekt i regionalista Jan Karpiel-Bułecka który zaprezentował swój pogląd na zmiany w architekturze Podhala i Gorce, prezentując na slajdach bezmyślność i swobodę w budownictwie, co w efekcie która naprawdę zacierza tożsamość górskich miejscowości. Przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pani Joanna Cicha-Kuczyńska przedstawiła zapisy Konwencji UNESCO 2003 w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego w perspektywie regionalnej, czyli wszystkie te aspekty gdzie można prawnie chronić zabytki itp., Parki Krajobrazowe w kontekście Karpackim przedstawiła pani Lidia Klupcz-Rzeczoznawca Ministra Kultury ds. Architektury Obronnej, niezawodny pan Dawid Golik zmierzył się z Zarysem wsi Ochotnica, od powstania na prawie włoskim wsi aż do czasów współczesnych z silnymi aspektami pasterskimi, zbójceckimi i przede wszystkim wydarzeniami historycznymi. W końcowym wystąpieniu doktor Stanisław Januszewski, także w ramach szkoleń studyjnych i dokumentacji zabytków techniki które

miały miejsce też w Ochotnicy, zaprezentował tą gałęzią turystyki jako „muzeum na wolnym powietrzu” która będzie przyszłością nie tylko w Gorcach ale także w innych miejscowościach gdzie zacznie się ratować młyny, tartaki, elektrownie, gonciarnie itp. W tym znaczeniu dziedzictwa przemysłu wiejskiego ma być wielkim atutem wsi Gorczańskich. Równocześnie na parterze odbywało się spotkanie twórców ludowych z Polskiego „Łuku Karpat” od Beskidu Śląskiego aż po Gorce – Pieniny. Po tak znaczących prezentacjach przyszedł czas na dalszy program dnia. Druga część dnia odbyła się na skwerku obok Szkoły i Gimnazjum w Ochotnicy Górnej. Tym razem w ramach promocji i współpracy artystów z pogranicza polsko-słowackiego Lokalna Grupa Działania "Gorce-Pieniny" zorganizowała Jarmak Karpacki, gdzie można było obejrzeć ale i także zakupić na pamiątkę przeróżne prace, skosztować przeróżnych regionalnych potraw. Gościnnie na scenie wystąpił zespół Sycowianie z zaprzyjaźnionej gminy Syców a także muzyka zespołu Ochotnii.

Następnego dnia czyli 7 sierpnia 2011 odbyła się cykliczna już impreza w Ochotnicy Górnej Watra Ochotnicka. Jest to impreza przybliżająca tradycje wsi Ochotnica z silnym akcentem pasterskim. Jak co roku na rozpoczęcie ulicą wsi przeszedł pochód z owcami, banderionem, konną i muzyką. Sygnał na trąbice oraz rozpalenie Watry przez sołtysa wsi Ochotnica Górna Zdzisława Błachuta, dało początek imprezie Watra Ochotnicka. Na scenie wystąpił Jan Kubik ze swoją muzyką, zespół ze Sycowa w podwójnym wydaniu oraz pięknie zaprezentował się zespół Ochotnii i członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Ochotnicy Górnej. W trakcie imprezy odbyło się wiele konkursów, gdzie można było się dowiedzieć a także zobaczyć jak się wytwarza oscypki i ser. Dzieci i goście będący na imprezie mogli bliżej przyjeść się owcą które znajdowały się w kosorze obok sceny. Specjalnym gościem tej imprezy był Jan Karpiel-Bułecka, który zaprezentował gre na różnych instrumentach pasterskich i zabawiał publiczność swoimi opowiastkami. Imprezie towarzyszyły wystawy prac ochotnickich artystów, degustacja potraw regionalnych w tym jagnięciny przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich i Gorczański Oddział Związku Podhalań w Ochotnicy Górnej. Organizatorem tej imprezy jest Wiejski Ośrodek Kultury, Gorczański Oddział Związku Podhalań i Koło Gospodyń Wiejskich w Ochotnicy Górnej.

Fotorelacja na stronie następnej.

# Fotorelacja z trzech dni imprez w Ochotnicy Górnej

Foto: P. Mikołajczyk, M. Ochwat-Marcinkiewicz









# WARSZTATY NA MAGÓRKACH

z Międzynarodową obsadą ...

Spotkanie osób, których fascynuje kultura i tradycja Gorczańskiej wsi, odbyło się na Magórkach w gospodarstwie Ireny i Józefa Królczyków w dniach 22-28 sierpień 2011r. To było pierwsze tego typu spotkanie. Przez cały tydzień wszyscy ciężko pracowali, a efektem tego wysiłku stały się prace w drzewie, obrazy na szkle, płótnie, ale także doświadczenie, którym uczestnicy mogli się wymienić. Celem warsztatów było aktywizacja artystów miejscowych. Głównym modelatorem i prowadzącym warsztaty był Franek Królczyk- artysta mieszkający w Niemczech, który po latach z utęsknieniem powraca do swej Ochotnicy by podzielić się swym talentem. Gościnnie także byli zaprzyjaźnieni artyści z Holandii, wraz ze swymi znajomymi z Niemiec, którzy jak sami mówili „od pierwszego pobytu zakochali się w Gorcach”. Aktywnie uczestniczyli w całości prowadzonych warsztatów. Podsumowaniem była wystawa własnych prac i wspólne ognisko. Gospodarze warsztatów już zapraszają artystów, artystki i ludzi którym leżą na sercu góry, na tygodniowe warsztaty „pod Magórki” na przyszły rok. Całość warsztatów była pod patronatem Wiejskiego Ośrodka Kultury i Związku Podhalan w Ochotnicy Górnej.

Fot: M. Ochwat-Marcinkiewicz



22 - 28 VIII 2011





# MSZA ŚW. NA TURBACZU

## SIERPIEŃ 2011

Dla stryka Bronka ze Studzinek to była już 29 msza św. Na Turbaczu. Od kiedy pamięta gdyby nie chorował był by uczestnikiem wszystkich mszy „...Łoło, duło cy świyciło w cłowieku było cosik takiego ze musiołek iść. Tam cłowiek cął sie lekcy tak jakby ujyli pore roków..”

W tym roku mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w paru jubileuszach, które nasunęły się na Turbaczu. Pierwsza to 30 rocznica odprawienia pierwszej mszy św. na Turbaczu. Druga to 30 rocznica Ks. prałata Władysława Zązła, jako kapelana Związku Podhalan. Trzecia to 30 rocznica powstania Gorczańskiego Oddziału Związku Podhalan w Ochotnicy Górnej, która przypadła na początek tego roku. Brałiśmy udział w przygotowaniu tejże mszy świętej wraz z oprawą muzyczną. Po mszy św. jak co roku wspólne posiady i pamiętne powroty do domu.

B.J.



Fot: M. Dobrzyński

## GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

FILIA W WIEJSKIM OŚRODKU KULTURY W OCHOTNICY GÓRNEJ



Biblioteka czynna:

poniedziałek	10:00 - 15:00
wtorek	13:00 - 16:00
środa	13:00 - 16:00
czwartek	13:00 - 16:00
piątek	13:00 - 19:00

ZAPRASZA PANI CZESŁAWA CZAJKA

Wypas na Jaworzynie



## Owce i co...?

Kilka lat temu widok pasących się owiec na Gorczańskich polanach i halach nie był niczym niezwykłym. Nieopłacalność hodowli import tańszych skór z Nowej Zelandii czy Irlandii sprawiły że znikły owce z Ochotnickiego krajobrazu. Dawno chodziło takie przysłowie po wszystkich którzy hodowali owce w górach :”Kto mo owce ton mo co kce” zaś jak owczarstwo zaczęło upadać i jeszcze teraz można usłyszeć : „Kto mo owce ten mo g...o w copce”. Ale czy tak naprawdę to owczarstwo idzie

do całkowitego upadku, Przecież od prawieków góralszczyzna i wszystkich górali kształtowały owce. Wiekami góral przy owcach roś, ubierał się w nie, żył z nimi i umierał. Dzięki nim mógł wyrobić polany, hole, grapy, brzyzki. Jak dowodzą badania naukowe



Wypas na Jamnym 2011



wypasane przez stulecia na górskich pastwiskach stada owiec miały niezwykle wpływ na środowisko naturalne ich brak powoduje niekorzystne zmiany w ekosystemie - zarastają samosiejki (malina, wierzba świerki) które na tych polanach są gatunkiem czy formacją niepożądaną. Hala powinna być halą, terenem otwartym na którą przychodzą turyści i mogą podziwiać piękne pasma górskie. Przykładem standartowym jest krokus tam gdzie były owce krokus był kiedy odeszły, odszedł też krokus. Ktoś powie czy owca utrzymie ci rodzinę w tych czasach, czy da na opłaty co miesiąc. Na pewno nie jeśli owce będą jako dodatek do gospodarstwa. Aby móc zarobić cokolwiek trzeba powrócić do starodawnych sprawdzonych praktyk. W każdej wsi w górach gdzie hodowano owce praktykowano co roku przekazywanie

owiec na sałas. Czym był ten Sałas ,starsi jeszcze pamiętają że dając na sałas swoje owce oddawali jakby do siebie. Sałas to była wspólnota ludzi(taka spółka) a nie jak dziś określają kolybe czy budynek w górach. Ta wspólnota wspólnie wypasała swój dobytek na wspólnych polanach, do tego sałasu był wybierany Baca który miał piecze nad wszystkim, znał się i był dobrym gospodarzem. Taki Sałas aby mógł być dochodowy musiał mieć nie mniej niż 250-300 owiec dojnych. W dzisiejszych czasach gdzie grunty chłopskie są bardzo rozdrobnione jest problem aby powracać do tych starodawnych metod gospodarowania. Jedyną nadzieją aby hale i polany nie zarosły musi być silna motywacja gospodarzy do wspólnej próby odtworzenia Sałasów.

Zaobserwaliśmy że powoli małymi krokami powraca owczarstwo na Ochotnickie hale. W 2010 roku w gospodarstwie na Magórkach po długiej nieobecności kierdel 30 owiec znów powrócił, zaś w 2011 roku dzięki właścicielom gruntów w potoku Jamnym(pod Przechybom) można było zobaczyć nieco większy kierdel ok. 200 owiec. Mijemy nadzieje że te praktyki pozwolą na stałe wprowadzić paserstwo do Ochotnicy jak to było przez stulecia praktykowane i żeby ten turysta który przyjedzie do Ochotnicy mógł poczuć się że jest w górach i u górali...

B.J.

Wypas na Magórkach 2010





# 11 LISTOPADA

## uroczystość w Ochotnicy Górnej

1921-2011 – to już 90 lat od wydarzeń kiedy to mieszkańcy Ochotnicy upamiętnili odzyskanie niepodległości przez Polskę 11 listopada 1918 wznosząc krzyż a na nim tablice z napisem: BOGU I MARYI NA CHWAŁĘ, OJCZYŹNIE W HOŁDZIE, NA PAMIĄTKĘ ZMARTWYCHSTANIA POLSKI” 11 LISTOPADA 1918.

Od trzech już lat kiedy to została odnowiona i poświęcona tablica, znów możemy się spotykać w to święto pod krzyżem Wolności aby wspólnie w modlitwie i pieśniach patriotycznych upamiętnić to wielkie wydarzenie.

To było 90 lat temu kiedy to z inicjatywy ks. Antoniego Kolarza i ks. Mikołaja Piechury odbyła się 11 listopada 1921 roku wielka manifestacja patriotyczna. Od kościoła w Ochotnicy Górnej wyruszył wówczas kilkutysięczny pochód mieszkańców Całej Ochotnicy, który ze śpiewem „Boże coś Polskę” wszedł na wzgórze Iwankowskie wznoszące się nad cmentarzem.

W tym roku po uroczystej Mszy Świętej którą odprawił ks. Andrzej Gadzina, licznie przybyli mieszkańcy i ich przedstawiciele, Po Mszy Świętej wszyscy wyruszyli do Krzyża Wolności aby znów oddać pokłon Bogu i Maryi za to że żyjemy w Wolnej i Niepodległej Polsce. Na miejscu zostały złożone wiązanki i zapalone lampiony, przy wspólnej modlitwie i pieśni „Boże coś Polskę” każdego postawiły w dużej zadumie. Pięknym akcentem tegorocznych uroczystości był udział szczepu harcerek działających przy Gimnazjum w Ochotnicy Górnej a prowadzone przez panią Monikę Gierczyk. Końcowym etapem uroczystości były posiadki w Wiejskim Ośrodku Kultury gdzie wszyscy uczestnicy mogli przybliżyć oglądając filmy historyczne związane z cudem nad Wisłą oraz postać Józefa Piłsudskiego, dokumenty jeszcze niepublikowane.



# PAMIĘĆ

Jak co roku w okresie Wszystkich Świętych dzieci i młodzież (grupa historyczna) spotykająca się przy Wiejskim Ośrodku Kultury w Ochotnicy Górnej, w tym roku znów wyruszyli w góry z opiekunem Jarosławem Buczek by upamiętnić tych którzy polegli podczas II wojny światowej i zostali w Gorczańskich lasach. Co roku młodzież po wspólnej modlitwie zapala znicze oraz uporządkowuje groby. Oprócz corocznych wydarzeń historycznych w gminie Ochotnica młodzież i dzieci korzystają bardzo chętnie z lekcji historii którą mogą otrzymać przy Wiejskim Ośrodku Kultury. Obserwując co roku młodzież liczniej spotyka się przy Wiejskim Ośrodku Kultury by zgłębić wiedzę na tematy związane z historią Ochotnicy. Tego roczne wyjście w góry to nie tylko lekcja historii to także lekcja tradycji i kultury wsi Ochotnica. Już za rok zapraszamy na wspólne odwiedzanie tych urokliwych miejsc w Gorczańskich lasach.



# SKUBACKI

Tradycyjnie jak co roku w Wiejskim Ośrodku Kultury w Ochotnicy Górnej wraz z ostatekami odbyły się Skubacki. Nie trzeba było chodzić, pytać żeby przyjść poskubać. Przynieśli piórek choć tych jest już jak na lekarstwo. Jak powtarzają tradycja musi być podtrzymana, żeby ci młodzi którzy wyrastają z komputerem wiedzieli z czego robi się poduszki, pierzyny, zogłowki. Uczestnicy tych skubacek cieszą się, że mogą się jeszcze spotkać jak za dawnych czasów, poplotkować, pośpiewać, powspominać stare bardzo ciekawe czasy. Można było usłyszeć stare przyspiewki, piosenki. Tradycyjnie skubacki przerwała muzyka która zaczęła zabawę. Na stole zamiast piórek pojawiło się jedzenie i tak podobno aż do rana przy poleckach muzykanci bawili wszystkich.





## KRÓLOWA ŚNIEGU, SKRZAT, ŚNIEŻKA ORAZ MIKOŁAJ W ODWIEDZINACH U DZIECI W WIEJSKIM OŚRODKU KULTURY W OCHOTNICY GÓRNEJ.

W dniu 05 grudnia w Wiejskim Ośrodku Kultury w Ochotnicy Górnej, zgromadzoną liczną grupę dzieci, odwiedzili niezwykle goście, którzy przywieźli ze sobą piękne prezenty. Punktualnie o godzinie 13.00 na scenę wbiegł Skrzat z telefonem i ewidentnie chce się do kogoś dodzwonić i nie może się z nim połączyć, nagle zauważa tak liczną grupę dzieciaków, dowiaduje się od nich, że czekają na wizytę Św. Mikołaja. Skrzat ze zdziwieniem reaguje na wiadomość, że jeszcze Go u nich nie było. Pojawia się Śnieżka, która wspólnie ze Skrzatem oraz bardzo zatroskaną Królową Śnieżką, robią wszystko, aby Św. Mikołaj odwiedził Wiejski Ośrodek Kultury w Ochotnicy Górnej, gdzie blisko 100 dzieci oczekują Jego przybycia. Zaczyna się akcja oczekiwania. Każdy z bohaterów opowiada pewne historie, wciągając również dzieci do wspólnej zabawy. W trakcie programu dzieci uczestniczą w różnych zabawach, konkursach zagadkowych, uczą się również wspólnie piosenki „Jedzie już jedzie do nas Mikołaj”, którą wszyscy głośno śpiewają. W pewnym momencie słychać dźwięk dzwoniącego dzwoneczka i pojawia się Mikołaj, ku wielkiej radości, zaproszonych przez W.O.K., dzieci z kl. „0” miejscowej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej. Oczywiście, następuje przywitanie MIKOŁAJA, przez wszystkich obecnych na sali, ale każdy z uczestników myśli o prezentach, które Św. Mikołaj, z pomocą Śnieżki i Królowej Śniegu, chciałby obdarować zebrane dzieci. Piękne prezenty, którymi zostały w pierwszym rzędzie obdarowane dzieci z klasy „0”, przyjmowane były z ogromnym przeżyciem i wielką radością. Św. Mikołaj każde dziecko serdecznie witał i „przytulał”, a nawet z niektórymi „przybił piątkę”. Po obdarowaniu najmłodszych, przyszedł czas dla dzieci i młodzieży, którzy czynnie uczestniczą w życiu i działalności Wiejskiego Ośrodka Kultury w Ochotnicy Górnej, a było ich 87-ro, co w końcowym efekcie i co można było zauważyć, następowało postępujące zmęczenie Św. Mikołaja. Wyrażam nadzieję, że całość programu teatralno-muzyczno-interaktywne zostanie w dłuższej pamięci wszystkich ich uczestników.

Relacjonował:  
Zdzisław Błachut



# Piwnica Partyzancka na Uplazie

Krzysztof Buczek

Piwnica Partyzancka na Uplazie K.G- 02.02

Wysokość otworu: ok. 1040 m n.p.m

Długość: 4,5 m

Głębokość: -1,5

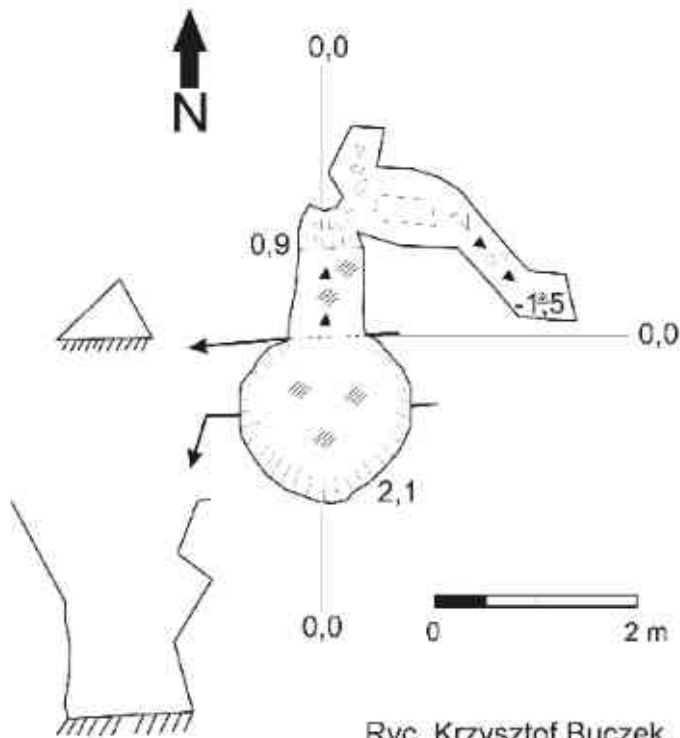
Pomiar: Krzysztof Buczek, Paweł Franczak, Radosław Błachut, Konrad Szłaga, Wojciech Jagieła

Obiekt ten położony jest na północnym stoku Lubania (1211 m n.p.m.), około 500 m poniżej zachodniego wierzchołka tej góry. W obrębie leża źródłiskowego Potoku Rolnickiego. Jaskinia ta zlokalizowana na północnym skraju dawnej polany Uplaz, obecnie prawie całkowicie zarośniętej.

Wejście do jaskini tworzy studnia o głębokości ok. 2,1 m i szerokości 2 m u wlotu. Od dna studni biegnie kierunku północnym wąski, niski na ok. 0,5 m korytarzyk o długości ok. 1 m i kończący się progiem o wysokości 0,9 m. Ta część jaskini oraz dno studni pokryte są bardzo miękką warstwą gliny i kamieni. Za progiem korytarz skręca gwałtownie przybierając kierunek wschodni. Dalszą eksplorację uniemożliwia nieduży głaz, którego jednak ze względu na ciasnotę nie dałem rady wyciągnąć. Za głazem ciągnie się korytarzyk o długości ok. 2 m.

Nie dalej jak 6 m na północ od pierwszej studni znajduje się jeszcze jedna głęboka na ponad 3 m studnia o szerokości ponad 2 m. której dno zasłane jest dużą ilością rumoszu.

Obiekty te według mnie są obiektami o założeniu osuwiskowym, ale są wyraźnie przemodelowane przez człowieka. Według relacji miejscowych podczas wojny znajdowała się tam ziemianka partyzantów z kamiennymi ścianami. Pierwotnie obie studnie musiały być połączone korytarzem o przebiegu północ-południe. Dna obu studni zajmują jednak spore ilości rumoszu powstałych z zawalenia się ścian i zadaszenia pierwotnych ziemianek. O obiektach tych krążą również liczne legendy związane ze zbójnikami.



Ryc. Krzysztof Buczek

## Serdecznie zapraszamy

do udziału w VIII Karpackim Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (7/8.01.2012). Tym razem zbieramy na zakup urządzeń do ratowania życia wcześniaków oraz pomp insulinowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą. Przez cały finałowy weekend w naszej Chałcie działać będzie orkiestrowy sklepik, z którego dochód trafi na konto WOŚP, a w niedzielę wolontariusze wyruszą ze skarbonkami na okoliczne szlaki. Kwesta w schroniskach znacząco różni się od prowadzonej na nizinach, bo tu nie wystarczy wyjść na ulicę, aby wrzucić pieniążek do puszki, lecz trzeba samemu pofatygować się do skarbonki! Przybawajcie zatem w góry koniecznie, aby przyjemnie połączyć z pożytecznym. I zabierzcie ze sobą duuuużo pieniędzy, bo w orkiestrowym sklepiku będzie można uzupełnić swój ekwipunek turystyczny, z korzyścią dla siebie oraz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy! Szczegółowe informacje o Karpackich Finałach WOŚP znajdują się na stronie <http://www.orkiestra.e-beskidy.com/>



Prosimy o wsparcie 7/8.01.2012 wolontariuszy na terenie gminy Ochotnica

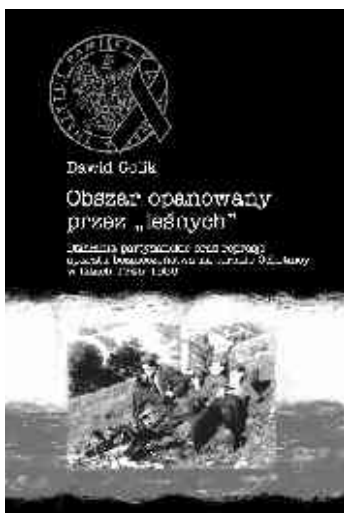


## Promocja książki

W styczniu 2011 mieliśmy ogromną przyjemność organizować promocję książki historycznej autora pana mgr. Dawida Golika podczas corocznie odbywającego się Oplątka Gorczańskiego Oddziału Związku Podhalan w Ochotnicy Górnej. Autor książki "Obszar opanowany przez leśnych" nie bez przyczyn tak ją zatytułował. Książka poświęcona wsi Ochotnica, która w latach II wojny światowej silnie współpracowała z Armią Krajową i Polskim Podziemiem antykomunistycznym, dając im schronienie i bazę z której mogli kontrolować działania. Książka to odważny krok ku poznawaniu i uczeniu się tej prawdziwej historii.

Dawid Golik to autor wielu artykułów historycznych które można także przeczytać w każdym numerze gazety Ochotnica. Pasjonat, historyk odkopujący niesamowite rzeczy z kart historii wsi Ochotnica. Jest członkiem wielu stowarzyszeń historycznych w kraju a także Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Targu i pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Mieszkający w Krakowie silnie związany z Ochotnicą gdyż jego korzenie wywodzą się z Ochotnicy Górnej, potok Jamne.

### Fragmety wstępu książki pana Dawida:.....



Książka *Obszar opanowany przez „leśnych”*. Działania partyzanckie oraz represje aparatu bezpieczeństwa na terenie Ochotnicy w latach 1945-1956 powstała w wyniku moich kilkuletnich badań nad wprowadzeniem tzw. władzy ludowej w południowych powiatach obecnego województwa małopolskiego. Podczas przeprowadzonych kwerend archiwalnych oraz rozmów z uczestnikami tamtych

wydarzeń okazało się, że jednym z miejsc, w których działalność podziemia niepodległościowego była szczególnie zauważalna, jest położona w Gorcach wieś Ochotnica. Wieś ta miała bardzo intensywne kontakty z Armią Krajową, co pozwoliło zarysować pewną ciągłość w relacjach jej mieszkańców z partyzantami – zarówno podczas okupacji niemieckiej, jak i po jej zakończeniu.

Celem niniejszego opracowania jest dokładne prześledzenie działalności niepodległościowego podziemia Ochotnicy w latach 1945-1956 oraz represji Urzędu Bezpieczeństwa, który w brutalny sposób próbował osłabić poparcie, jakim cieszyła się antykomunistyczna partyzantka na tym terenie.

Podczas pisania pracy wykorzystałem zasadniczo trzy rodzaje źródeł – materiały archiwalne, relacje świadków oraz opracowania powstałe zarówno w okresie PRL-u, jak i po 1989r.

Przygotowując pracę o Ochotnicy, jej mieszkańcach i ich związkach z podziemiem niepodległościowym na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX



wieku, miałem zamiar przede wszystkim odtworzyć i jednocześnie odkłamać wydarzenia związane z działalnością partyzantki antykomunistycznej na terenie tej miejscowości – bez oceniania takich czy innych zachowań ochotnickich górali. Trudno jednak było nie zauważyć zaangażowania, z jakim brali oni udział- najpierw przez sześć lat okupacji niemieckiej, a później przez cztery lata „małej wojny” – we wspieraniu leśnego wojska, kolejno : Armii Krajowej, zgrupowania „Błyskawica” i oddziału „Wiarusy”. Jasne opowiadanie się dużej części ochotniczan przeciwko ustrojowi komunistycznemu okupione było wielkimi ofiarami i aresztowaniem kilkudziesięciu osób, przede wszystkim mężczyzn : ojców rodzin i ich synów, którzy odsiadując wieloletnie wyroki więzienia pozostawiali swój dobytek, gospodarstwa i uprawianą ziemię w rękach leciwych rodziców lub kobiet opiekujących się niejednokrotnie gromadką małych dzieci. Rzadko się pamięta, że po wyjściu z więzienia w połowie lat pięćdziesiątych ludzie ci musieli spłacać długi zaciągane przez ich rodziny i podnosić z ruiny już wcześniej cudem ocalone z wojny gospodarstwa. Innych spotykał jeszcze gorszy los- byli mordowani przez funkcjonariuszy UB lub wracali do Ochotnicy schorowani, złamani psychicznie i fizycznie ciężkimi warunkami pracy w kopalniach i przy niewolniczym odgruzowywaniu zniszczonych w czasie wojny miast. Zatrzymywani przez bezpieczeństwo osiemnastolatkiem wychodzili z więzienia już jako „ ludzkie wraki” i często nie dożywali sześćdziesiątki. Można powiedzieć, że prawdziwa wolność dla tych, którzy przeżyli, nadeszła dopiero teraz, kiedy można napisać prawdę o ich patriotyzmie i oddaniu dla Polski.

Podczas zbierania materiałów do tej książki doszedłem do wniosku, że okupacja i czas walk partyzanckich z władzą komunistyczną najmocniej odcisnęły piętno w świadomości mieszkańców Ochotnicy, wobec czego cezury czasowe w omawianym zakresie dziejów tej miejscowości należy ustalać według całego tego okresu. Oczywiście, górale ochotniccy zdawali sobie sprawę, że w styczniu 1945r. skończyła się okupacja niemiecka rzadko jednak nazywali ten fakt „wyzwoleniem”. Częściej pojawiają się sformułowania: jak Ruscy weszli czy też: kiedy Ruskie przechodzili na Nowy Targ. Dostrzec można też , że partyzantka głęboko utkwiała w ich świadomości, gdyż często mówili: za „Lamparta” lub za „Ognia” i że – jakkolwiek skończyła się wojna ( w domyśle: II wojna światowa z Niemcami)- partyzanci nadal łazili po górach. Życie ochotniczan tak dalece związane było z działalnością partyzancką, że po roku 1945r. kolejnym wydarzeniem szeregującym chronologię wspomnień jest amnestia z 1947r. Referendum ludowe przypadające na czerwiec 1946r., a także wybory ze stycznia 1947r. w pamięci ochotnickich górali są niemalże nieobecne. Lata bezpośrednio po zakończeniu wojny stanowią wprawdzie pewien krok w kierunku „ normalizacji”, jednak zaczyna się ona faktycznie dopiero w 1949r.,po okresie wzmożonych aresztowań wśród mieszkańców Ochotnicy. Wtedy, wskutek brutalnego łamania ducha oporu i indoktrynacji, następuje także powolny proces sowietyzacji wsi, co zaowocuje w następnych latach PRL próbami odebrania jej mieszkańcom ich świadomości regionalnej i kultury. Od tego czasu dla wielu młodych górali współpraca ich rodzin z

podziemiem niepodległościowym stanie się czymś wstydlivym i kłopotliwym. Popaździernikowa odwilż 1956r. przyniosła, podczas różnego rodzaju obchodów i uroczystości, możliwość nawiązywania do działalności niepodległościowej z czasu okupacji niemieckiej. Prawa obywatelskie mogli odzyskać wcześniej napiętnowani żołnierze AK, ale tylko ci, którzy nie walczyli przeciw „władzy ludowej”. Dobrze widziane było także tzw. polsko-radzieckie braterswo broni, które od lat sześćdziesiątych lansowały koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w zgodzie z tezami obowiązującej propagandy- często wbrew elementarnym faktom. Do tych tradycji „ łaskawie” dopuszczano byłych akowców. Równolegle podtrzymywano stworzony sztucznie przez propagandę komunistyczną podział na partyzantów (walczących do 1945r.)i „bandytów” z lat powojennych. Część byłych żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich przyłączyła się do tego rodzaju uroczystości, chociaż były one wykorzystywane w celu legitymizowania nowej władzy. Skąd inąd dopiero wówczas wielu ich niegdysiejszych kolegów powracało z sowieckich łagrów i stalinowskich więzień. Tworzyło to nowe podziały nie tylko pomiędzy partyzantami ale również wśród zwykłych mieszkańców Podhala i całej Polski. Najmocniej są one widoczne między rodzinami współpracowników podziemia antykomunistycznego – z jednej strony- a rodzinami osób, które podjęły współpracę z bezpieczeństwem- z drugiej. Inaczej do tamtego okresu podchodzą potomkowie ludzi aresztowanych przez UB, a inaczej dzieci tych, którzy za współpracę z komunistami otrzymali od partyzantów wyroki śmierci. Jeszcze innym zjawiskiem dostrzeganym w Ochotnicy, ale widocznym chyba najmocniej w nieodległej wiosce Waksmund , jest zmiana postrzegania wydarzeń z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych przez samych współpracowników podziemia. W związku z działalnością partyzancką całe góralskie rodziny cierpiały różnego rodzaju represje najpierw z rąk Niemców a później UB. Kiedy tracono bliskich lub cały dobytek, gniew i surowe oceny spadły nie tylko na bezpośrednich sprawców, ale też na partyzantów. Przetrawiało to we wspomnieniach, w których często można usłyszeć: Po co oni tam poszli? Przecie, gdyby nie partyzanci, toby nas nie spalili. Niestety owe wewnętrzne urazy pogłębiła także kilkudziesięcioletnia propaganda komunistyczna, konsekwentnie budująca zafałszowany obraz podziemia niepodległościowego jako band rabunkowych, złożonych z ludzi zdeprawowanych, zajmujących się rozbojem, pijaństwem i rozpustą. Na koniec wart zauważyć, że najmłodszy mieszkańcy Ochotnicy oraz całego Podhala, urodzeni już po 1989r., bardzo niewiele wiedzą o tamtych latach. II wojna światowa oraz okres „małej wojny”, który nastąpił już po jej zakończeniu są dla nich czymś odległym, niejednokrotnie zupełnie niezrozumiałym. Mam nadzieję, że świadectwo tego, czego dokonywali w tym trudnym okresie ich dziadkowie oraz pradiadkowie, pozwoli im odzyskać tożsamość i poczuć dumę z własnych góralskich korzeni.



**Radość i szok!**

Takie imprezy jak promocja książki pana doktora Dawida Golika „Obszar opanowany przez „leśnych” Działania partyzanckie...” chyba każdego w Ochotnicy cieszą. I takie książki, i ich promocje dają szansę docenienia i lepszemu rozumieniu roli, jaką odegrała i odgrywa Ochotnica. Im więcej podobnych inicjatyw, tym lepiej.

Na szczególną wdzięczność nas Ochotnicza zasłużył pan Dawid Golik za to, że tematem Jego pracy doktorskiej stała się najnowsza historia Ochotnicy, szczególnie czasy II. Wojny Światowej i kilka lat po jej zakończeniu. We wstępie pisze: „Celem niniejszego opracowania jest dokładne prześledzenie działalności niepodległościowego podziemia w Ochotnicy w latach 1945-1956 oraz represji Urzędu Bezpieczeństwa, który w brutalny sposób próbował osłabić poparcie, jakim cieszyła się antykomunistyczna partyzantka na tym terenie...Rok 1956, symboliczny dla najnowszych dziejów Polski, zamyka również pewien etap historii Ochotnicy”.

Mnogość spraw które poruszył w swej książce, podobna mnogość różnych ich przekazów, z którymi się zetknął, i szczególnie mozolne poszukiwanie dokumentów, koniecznych do weryfikacji tego co mógł z przekazów usłyszeć, a więc uparte dążenie do odkrycia obiektywnej prawdy, już panu Dawidowi wniosło niezniszczalny pomnik w naszej ochotnickiej pamięci.

Szok! Proboszcz Ochotnicy Górnej ks. Bronisław Grębski był współpracownikiem UB. Czekamy na drugą część pracy pana Dawida, która przedstawi nam następny etap komunistycznych działań, zmierzających do zniewolenia polskiego społeczeństwa. Sam, na własnej skórze odczułem je na terenie Ochotnicy.

W realiach tamtych czasów sprawa ks. Grębskiego wydaje się bardziej złożona. Pamiętamy że za posiadanie jednego dolara,

można było w roku 1954 trafić do więzienia. Korzystając z lupy, dokładnie przeczytałem jego list do szefa PUBP, zamieszczony na s. 191. Jest listem człowieka ciężko przestraszonego nie tylko o siebie, ale także o swą starą matkę. Nie jest to donos, chociaż jego słowa czytamy dzisiaj z pewnym zawstyżeniem. Jestem przekonany, że anonim który otrzymał rzekomo z Kanady, był ubecką prowokacją. On tego nie pojął, a list staje się odpowiedzią lękliwą człowieka, który nie podejrzewa, że to niezbyt inteligentna zaczepka. UB depce mu po piętach, a on się boi. Oczekujemy, że książka powinien wznieść się na poziom bohaterstwa, ale na to trzeba mieć osobowe dyspozycje, które nie każdy posiada.

Na s. 193 Autor pisze: „Niestety, nie zachowały się doniesienia pisane w tym okresie przez Ks. Grębskiego dla PUBP w Nowym Targu. 16 marca 1957 r. zaniechano z nim współpracy z uwagi na to, że nie dał żadnych poważniejszych materiałów oraz unikał spotkań z pracownikami BP.” Skoro 21.IX.1955 r. podpisał współpracę, a po półtora roku już z niego zrezygnowano, to – moim zdaniem – znak, że donosów nie było. Podjął niemądrą wprawdzie, ale tylko grę z UB.

Jeszcze żyją zapewne kawalerzy tamtych lat, dzisiaj dziadkowie. Kto u ks. Grębskiego wino kupował? Słyszeliśmy w Ochotnicy o tym chyba wszyscy. Sprawdźmy – czy są tacy, którzy kupowali! Trudno pojąć, aby UB-SB bez zemsty zrezygnowało z niego, gdy się im wywinął. Ta plotka wydaje się bardzo prawdopodobną zemstą, albo nową podjętą przeciw niemu grą.

W 1972 roku ks. Grębski odszedł z Ochotnicy, osiadł w Nowym Sączu w prywatnym domku nad kamienicą, ale nie „prowadził pracy duszpasterskiej w parafii św. Małgorzaty”. Tu jedynie wspierał księży pomagając w spowiedzi. Znow zajął się handlem, oczywiście w komunie zakazanym, i prawdopodobnie znow go „przychwycili”. Szczególnie ważne dla nas będą te nowe doniesienia.

Ks. Józef

**Wszystkich naszych czytelników  
zapraszamy także a strony internetowe:**

www.pth-nowytarg.pl  
 www.gminaochotnica.pl  
 www.Skansen-studzionki.pl  
 www.porozumieniekarpackie.pl  
 www.gpn.pl  
 www.leadergorce-pieniny.pl  
 www.zwiazekpodhalan.interia.pl  
 www.goraleslascy.pl  
 www.muzeumak.pl  
 www.parafiaochotnicagorna.pl  
 www.partyzanciak.podhaleonline.pl  
 www.ipn.pl



## XLV Zjazd Podhalań w Ludźmierzu

Przedstawiamy skład wybrany po XLV Zjeździe Podhalań.

Skład Prezydium ZGZP:

Maciej Motor - Grelok - Prezes ZGZP

Banaś Adam - Wiceprezes ZGZP

Hamerski Jan - Wiceprezes ZGZP

Lichosyt Alojzy - Wiceprezes ZGZP

Nędza - Kubiniec Anna - Wiceprezes ZGZP

2-3 lipca 2011 odbył się XLV Zjazd Podhalań. Pierwszego dnia odbył się w Ludźmierzu gdzie został powołany nowy skład Prezydium Zarządu Głównego Związku Podhalań. Zaś drugi dzień odbył się w Zakopanym. Delegatami na pierwszy i drugi dzień z Gorczańskiego Oddziału w Ochotnicy Górnej, byli: Anna Chrobak, Maria Dawiec, Janina Król, Bronisław Chrobak oraz Jarosław Buczek.



## III Zgromadzenie Górali Śląskich

11.12.2011r.



Gorczański oddział Związku Podhalań z Ochotnicy Górnej reprezentowali:

Małgorzata Czajka, Józef Królczyk, Jarosław Buczek

Nowym prezesem górali śląskich został: Józef Michałek



Zapraszamy 15 stycznia 2012  
do Wiejskiego Ośrodka Kultury  
w Ochotnicy Górnej  
na promocję książki  
doktora Stanisława Januszewskiego  
pt; „Siłownie Wodne”

Więcej informacji w Wok-u lub pod nr: 18 26 242 57

Fragmenty z książki.

Chciałbym wierzyć, że praca ta, jakże niedoskonała, wyzwoli myślenie o potrzebie czerpania z dorobku kultury technicznej regionu dla promocji jego wyjątkowej pozycji na kulturalnej mapie Polski, że powstrzyma procesy degradacji zabytkowej substancji, że sprzyjać będzie lokalnym inicjatywom na rzecz ekspozycji, udostępnienia i czerpania z dziedzictwa dla aktywizacji społecznej, gospodarczej, kulturalnej regionu. Mam nadzieję, że wyzwoli różne prace projektowe, inicjatywy, studia. Adresuję ją przeto właścicielom i sukcesorom tegoż dziedzictwa, ale i do młodzieży szkolonej, studenckiej, zachęcając do obcowania z dorobkiem kultury materialnej Podhala dla realizacji np. prac dyplomowych.

Ratowanie zabytkowych młynów, tartaków, gonciarni, elektrowni i innych jest naszym obowiązkiem. Nikt za nas tego zadania nie udźwignie. Jeśli na nic więcej nas już nie stać, to przynajmniej dokumentujmy świat umierający, świat mordowany, jeśli nawet nie przez nas to z naszym udziałem, przez zaniechanie

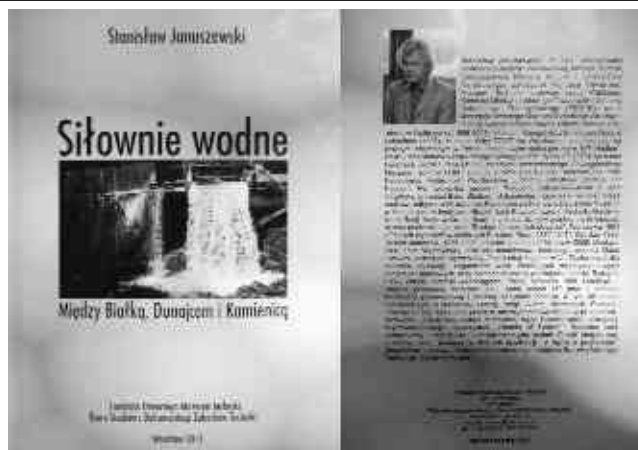
Drab. Stanisław Januszewski

Prezes Fundacji Otwartego Muzeum techniki  
Przewodniczący Polskiego Komitetu TICCIH

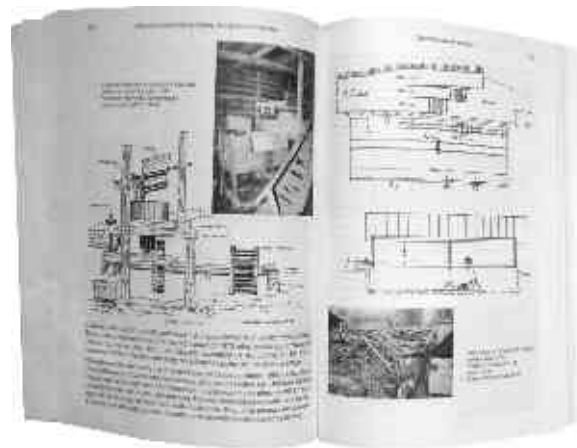


#### OFERTA TURYSTYCZNA

W ofertach biur turystycznych znajdziemy propozycje spędzenia czasu w Gorcach, w górach położonych pomiędzy Dunajcem a Rabą, wznoszącymi się zwykle na wysokość od 600 do 800 m n.p.m., których najwyższym szczytem jest Turbacz (1310m) ze swą osobliwością- rozrogiem, siedmioma wybiegającymi od niego grzbietami górskimi. Turystyczne przewodniki polecą nam panoramy widokowe z gorczańskich polan, skarby przyrody, ciszę, wprowadzą na szlaki turystyki pieszej, konnej, rowerowej, narciarskiej, na ścieżki edukacyjne. Zwróć naszą uwagę na regionalne drewniane



budownictwo, na wspaniałe kościółki wiejskie, kapliczki, założenia podworskie. To oferta atrakcyjna, bogata, ale i uboga zważywszy, że operuje katalogiem walorów, jakie znajdziemy nie tylko w Gorcach, także w Sudetach, Karpatach, w Alpach. Cóż przeto stanowić mogłoby o wyjątkowym kodzie genetycznym regionu, stanowić atrakcję, wokół której można by budować produkt turystyczny o walorach wyjątkowych, jedynych w swoim rodzaju? Co promować mogłoby ich walory dla Europy unikatowe, akcentować wyjątkowość genius loci regionu?



Sądę, że moglibyśmy poszukiwać go zwracając się ku dziedzictwu przemysłu wiejskiego Gorc, ku jego związkom z energetycznym wykorzystaniem siły miejscowych rzek i potoków górskich, ku licznym w regionie reliktom młynów wodnych, tartaków, foluszy, kuźni, gonciarni. O tych dziełach, dokumentujących i style życia i poziom kultury technicznej miejscowej społeczności przewodniki turystyczne milczą, a przecież to one stanowią istotne wyróżniki krajobrazów kulturowych Ochotnicy, Kamiencia, Jurgowa, Trybsza i wielu innych osad zasadzonych w liniach czy to Kamiencia Gorczańskiej czy też Ochotnicy, bądź wpadających do nich potoków: Furcówki, Forędówki, Jascego i Jamnego- jak w Ochotnicy, najdłuższej polskiej wsi.

Dzieła te dokumentują również dokonujący się w Gorcach, a także na pobliskim podhalu i dalej w Beskidzie proces, który na przestrzeni XIX-XXw. Doprowadził nie tylko do awansu cywilizacyjnego gorczańskich osad, ale- co o wiele ważniejsze- przydał walorów kulturowych wartościom kreowanym codzienną pracą lokalnych społeczności, społeczności te wprowadzając do rzędu współtwórców kultury,

burząc tym tradycyjny kanon, że miano to przysługuje wyłącznie ziemiaństwu, inteligencji czy artyście bądź poecie. Dokonujący się w tej sferze proces nie pozostawał bez związku z procesami demokratyzacji społeczeństw, tak żywymi w Europie ery industrializacji.

O awansie cywilizacyjnym obszaru i człowieka przesądzała praca i jego działa. To m.in. wspomniane

wyżej zakłady wodne – od wielu lat porzucone, jakby niechciane. Czas nie obchodzi się z nimi łaskawie, z roku na rok niszczeją, a ich właściciele jeśli nawet dostrzegają związek pomiędzy „ojcowizną” a własnym awansem kulturowym, to niestety, nie przekłada się on na troskę o utrzymanie zabytkowej substancji relikwów starych zakładów wodnych dla potomnych.



## Relacja z 17 i 18 grudnia 2011r. w następnym numerze gazety.

 <p><b>Dyrektor</b> <b>Muzeum Armii Krajowej w Krakowie</b> <b>im. Gen. Emila Fieldorfa „Nila”</b></p> <p>zaprasza na</p> <p><b>I. Dni Sojuszników 2011 r.</b> <b>I st Days of the Allies</b> <b>Kraków - Ochotnica Górna</b></p> <p><b>„Wspomnienia zimowego nieba.</b> <b>Lotnicze echa Małopolski</b> <b>i Śląska 1944-45”</b></p> <p>17 grudnia 2011 r. - w salach wystawowych Muzeum AK. 18 grudnia 2011 r. - w Ochotnicy Górnej.</p>	<p style="text-align: center;"><i>Program</i></p> <p><b>17 grudnia – Muzeum AK</b> ul. Wita Stwosza 12, Kraków</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- 11.00 – powitanie Gości</li> <li>- 11.15 – prezentacja wystawy pt.: „In the air on the air” przez jej twórców</li> <li>- 12.00 – seminarium popularnonaukowe – „Lotnicze echa Małopolski i Śląska – w powietrzu i w eterze”, prezentujące stan badań oraz projekty upamiętniające walkę lotników alianckich nad Małopolską i Śląskiem.</li> </ul> <p>Złożenie podpisów pod wnioskiem o przyznanie odznaczenia „Cracoviae Merenti” dla mjr. pil. Antoniego Tomiczka i por. pil. Spencera P. Felta.</p> <p><b>18 grudnia – Ochotnica Górna</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- 11.00 – uroczysta msza św. w intencji lotników sojusznicznych oraz żołnierzy Armii Krajowej w kościele parafialnym w Ochotnicy Górnej</li> <li>- spotkanie w Wiejskim Ośrodku Kultury oraz przejście ścieżką edukacyjną Gorczańskiego Parku Narodowego do Miejsca Pamięci na Polanie Pańska Przechybka</li> </ul> <p style="text-align: center;"><b>Organizatorzy</b></p> <p>Muzeum Armii Krajowej w Krakowie Wiejski Ośrodek Kultury w Ochotnicy Górnej Gorczański Park Narodowy Polskie Towarzystwo Historyczne - Oddział w Nowym Targu Muzeum Czynu Zbrojnego Politechnika Krakowska - Instytut Architektury Krajobrazu Grupa Badawcza AMLAP (Aircraft Missing In Action Project) Fundacja im. Tadeusza Kościuszki Goldberg Sp. z o.o. i Instytut 52</p>
	





### Porozumienie Karpackie „Karpaty Naszym Domem”

Polskie Karpaty (położone na terenie województw: śląskiego, małopolskiego i podkarpackiego) są regionem szczególnym w wymiarze przyrodniczym i kulturowym, a zarazem obszarem o niskich dochodach ludności, wysokim bezrobociu, małych i nierentownych gospodarstwach rolnych. Karpaty to nieskażone ziemie, ostoje dzikiej przyrody, unikatowa flora i fauna, urzekający krajobraz oraz przenikające się kultury. To jeszcze niedoceniony, ogromny potencjał ekonomiczny.

W związku z tym region Karpacki będzie z czasem narażony na intensywny i niekontrolowany rozwój, stymulowany dostępnością funduszy oraz turystyką masową. Tylko podjęcie skoordynowanych działań związanych z promowaniem zrównoważonego rozwoju Karpat może uchronić je przed bezpowrotną degradacją. Zachowanie wartości kulturowych, przyrodniczych i społecznych wymaga zaangażowania i współpracy świadomych społeczności lokalnych, organizacji pozarządowych i administracji publicznej. W tym celu 23 kwietnia 2010 r. zostało podpisane Porozumienie Karpackie „Karpaty Naszym Domem”.

### O projekcie

Projekt „Porozumienie Karpackie Karpaty Naszym Domem aktywnym partnerem dialogu obywatelskiego” jest realizowany od kwietnia 2011 r. do stycznia 2014 r. przez Stowarzyszenie Ekopsychologia – organizację wiodącą Porozumienia Karpackiego. Przedsięwzięcie uzyskało dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego (Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet V Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego).

Cel projektu to wzmocnienie i rozwój Porozumienia Karpackiego jako partnera dialogu obywatelskiego ukierunkowanego na wdrażanie Ramowej Konwencji Karpackiej w regionie.

### Główne działania w projekcie

Wzmocnienie i rozwój Porozumienia Karpackiego  
Działanie zakłada nawiązanie współpracy Porozumienia Karpackiego z lokalnymi organizacjami pozarządowymi z obszaru polskich Karpat oraz opracowanie strategicznego planu działań Porozumienia na kolejne lata. Wśród karpackich organizacji pozarządowych i administracji przeprowadzone zostanie też badanie ankietowe dotyczące poziomu wiedzy o Konwencji Karpackiej oraz współpracy NGO z administracją.

Stworzenie platformy komunikacyjnej  
Powstanie portal internetowy Porozumienia

Karpackiego, pełniący funkcje systemu informacyjnego oraz platformy komunikacyjno-szkoleniowej dla NGO i administracji. Portal zostanie wzbogacony o moduł e-learningowy (Wirtualny Uniwersytet Karpacki), interaktywne narzędzia edukacyjne dla dzieci i młodzieży oraz mechanizm do przeprowadzania konsultacji społecznych.

Wzmocnienie potencjału i kompetencji karpackich NGO. Kompetencje NGO oraz administracji samorządowej regionu karpackiego zostaną wzmocnione

poprzez sieciowanie, szkolenia i doradztwo prowadzone w ramach:

Uniwersytetu Karpackiego (mechanizmy współpracy NGO z administracją, ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie, rozwiązywanie konfliktów lokalnych, rozwój terenów górskich, udział publiczny w Konwencji Karpackiej, aspekty prawne w NGO);

Szkoły Karpackich Liderów (wzmocnienie pewności siebie, umiejętność prezentacji i wypowiedzenia się, wzmocnienie mocnych stron, inicjowanie społecznej aktywności lokalnej, prawa i obowiązki obywatelskie);

Doradztwa dla NGO (prawo, księgowość, współpraca z administracją). Wzmocnienie i rozwój dialogu społecznego oraz reprezentowanie Karpat w procesach legislacyjnych

Działanie ma na celu wypracowanie mechanizmu współpracy pomiędzy Porozumieniem Karpackim a administracją krajową i samorządową oraz zainicjowanie działań uwzględniających specyfikę rozwoju Karpat w dokumentach strategicznych i w kierunkach rozwoju województw karpackich. Upowszechnieniu wiedzy o wyzwaniach stojących przed regionem służyć będzie organizowane corocznie Forum Karpackie.

### Kontakt

Bliższych informacji o projekcie udziela:  
Monika Ochwat-Marcinkiewicz  
tel. 0 785341089  
e-mail: karpaty@ekopsychologia.pl  
Stowarzyszenie Ekopsychologia

adres korespondencyjny:  
ul. Grabina 6/18  
32-840 Zakliczyn  
www.ekopsychologia.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zapraszamy na stronę internetową  
www.porozumieniekarpackie.pl

# Realizacja projektu współpracy „Lokalni Twórcy Ostoją Dziedzictwa Kulturowego” - podsumowanie imprezy „Kiermasz Twórczości Ludowej”

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Gorce – Pieniny” wraz z partnerem Stowarzyszeniem Lokalna Grupa Działania „Podbabiogórze” rozpoczęło realizację projektu współpracy pod nazwą „LOKALNI TWÓRCY OSTOJĄ DZIEDZICTWA KULTUROWEGO”.

Projekt realizowany jest od 03.03.2011 r. do 31.12.2011r. i skierowany jest do twórców ludowych, młodzieży, organizacji pozarządowych w tym LGD, kobiet, mężczyzn, a także lokalnych przedsiębiorców i liderów.

Zgodnie z podpisaną umową i harmonogramem działania w dniu 6 i 7 sierpnia 2011 r. Stowarzyszenie LGD „Gorce-Pieniny” gościło na swoim terenie 25 osobową grupę ze Stowarzyszenia LGD „Podbabiogórze”. Był to wyjazd aktywizujący środowisko twórców lokalnych z terenu gorczańsko-pienińskiego i podbabiogórskiego mający także na celu nawiązanie i wypracowanie metod współpracy - „Kiermasz twórczości ludowej”.

W dniu 6 sierpnia 2011 w Wiejskim Ośrodku Kultury w Ochotnicy Górnej odbyło się spotkanie twórców ludowych z terenu LGD "Podbabiogórze" i LGD "Gorce-Pieniny". Uczestnicy spotkania mieli okazję nawiązać ze sobą kontakty, poznać tajniki pracy pienińskich i podbabiogórskich twórców ludowych oraz wzajemnie nauczyć się wytwarzania rękodzieła ludowego w takich dziedzinach jak: hafciarstwo i koronkarstwo, rzeźba, szydełkowanie, cyfrowanie portek i kamizelek, malarstwo na szkle, preparowanie zwierząt.

W dniu 7 sierpnia 2011r. grupa z terenu LGD „Podbabiogórze” wzięła udział w wydarzeniu promocyjnym pn: „Kiermasz Twórczości ludowej”, który odbył się pod Trzema Koronami tj. w Sromowcach Niżnych. Imprezą towarzyszącą było „Lato pod Trzema Koronami”.

Impreza zorganizowana była przez LGD „Gorce-Pieniny” i LGD „Podbabiogórze” oraz Gminne Centrum Kultury w Kluszkowcach z/s w Maniowach oraz mieszkańców Sromowiec Niżnych w ramach projektu współpracy.

Na imprezie twórcy obu regionów prezentowali swoje wyroby, a licznie zgromadzona publiczność mogła zapoznać się z technikami ich wykonania i degustować potrawy regionalne przygotowane przez Koło Gospodyń z Zembrzyc „Mioduszyna” oraz ze Sromowiec. Dodatkową atrakcją dla miejscowej ludności oraz dla turystów były występy zespołów regionalnych „między innymi występ zespołu Budzowskie Kliszczaki z Budzowa oraz występy Kół Gospodyń z Zembrzyc oraz ze Sromowiec.

Towarzyszący projektowi współpracy kiermasz był doskonałą okazją do wymiany doświadczeń, nawiązania więzi i kontaktów pomiędzy partnerami obu LGD oraz wszystkimi osobami zaangażowanymi w realizację projektu.

Stowarzyszenia obu Lokalnych Grup Działania uważają, że dorobek przeszłości należy chronić, bo jest on wizytówką i oznaką tożsamości danego regionu oraz ludzi zamieszkujących ten region.

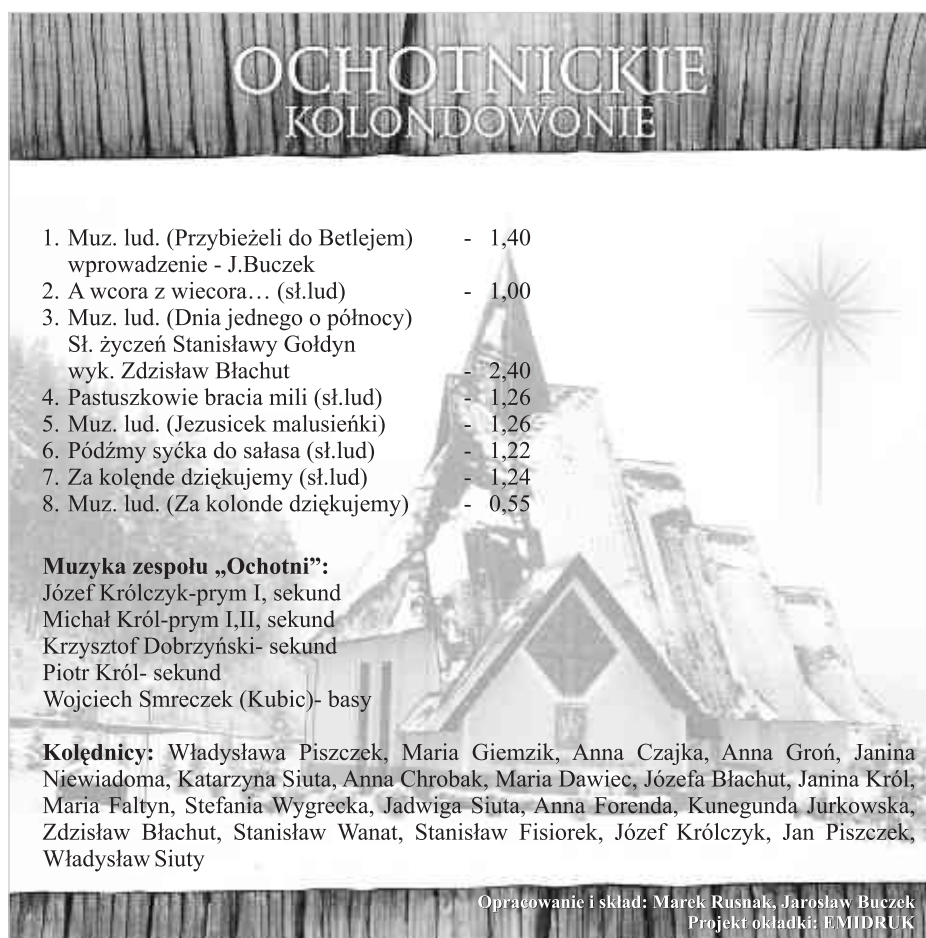
V-ce Prezes  
Krystyna Kubik





# Dla naszych czytelników

## fragmenty Ochootnickich Kolęd i pastorałek



**OCHOTNICKIE  
KOLONADOWONIE**

1. Muz. lud. (Przybieżeli do Betlejem) - 1,40  
wprowadzenie - J.Buczek
2. A wcora z wicora... (sł.lud) - 1,00
3. Muz. lud. (Dnia jednego o północy)  
Sł. życzeń Stanisławy Gołdyn  
wyk. Zdzisław Błachut - 2,40
4. Pastuszkowie bracia mili (sł.lud) - 1,26
5. Muz. lud. (Jezusicek malusieńki) - 1,26
6. Późdzmy syćka do sałasa (sł.lud) - 1,22
7. Za kolęde dziękujemy (sł.lud) - 1,24
8. Muz. lud. (Za kolonde dziękujemy) - 0,55

**Muzyka zespołu „Ochootni”:**  
Józef Królczyk-prym I, sekund  
Michał Król-prym I,II, sekund  
Krzysztof Dobrzyński- sekund  
Piotr Król- sekund  
Wojciech Smreczek (Kubic)- basy

**Kolędnicy:** Władysława Piszczek, Maria Giemzik, Anna Czajka, Anna Groń, Janina Niewiadoma, Katarzyna Siuta, Anna Chrobak, Maria Dawiec, Józefa Błachut, Janina Król, Maria Faltyn, Stefania Wygrecka, Jadwiga Siuta, Anna Forenda, Kunegunda Jurkowska, Zdzisław Błachut, Stanisław Wanat, Stanisław Fisiorek, Józef Królczyk, Jan Piszczek, Władysława Siuty

Opracowanie i skład: Marek Rusnak, Jarosław Buczek  
Projekt okładki: EMIDRUK

### **A wcora z wicora** (kolęda ludowa)

A wcora z wicora,  
A wcora z wicora z niebieskiego dwora,  
z niebieskiego dwora  
Przyszła nam nowina,  
Przyszła nam nowina,  
panna rodzi syna,  
panna rodzi syna  
Boga prawdziwego,  
Boga prawdziwego nieogarnionego, nieogarnionego.

### **Pastuszkowie bracia mili** (pastorałka)

Pastuszkowie bracia mili, coś Cie poten cas chodzili,  
Popod lesiu na dolinie, stoneliśmy w tej krzewinie  
-paść owiecki,  
Popod lesiu na dolinie, stoneliśmy w tej krzewinie  
-paść owiecki  
A gdy północ nastąpiła, jasność z nieba uderzyła,  
Pastuszkowie zadrzymali, nagle sie po porywali,  
Co sie dzieje  
Pastuszkowie zadrzymali, nagle sie po porywali,  
Co sie dzieje.  
Cicho bracia co sie dzieje,  
Jasiek płace, Grześ sie śmieje,  
Kuba wyskoczył na bude i strącił Walkowi dude  
aż na ziemie.  
Kuba wyskoczył na bude i strącił Walkowi dude  
aż na ziemie.

### **Późdzmy syćka do sałasa** (kolęda ludowa)

Późdzmy syćka do sałasa,  
Jasno świyci gwiazdka z lasa  
Hej, w słopie porodziła Jezusa Maryja, Jezusa Maryja  
Hej, w słopie porodziła Jezusa Maryja, Jezusa Maryja  
Syćka sie nom pobudzili Jasność wielką uwidzieli  
Hej, hajnok porodziła Jezusa Maryja, Jezusa Maryja.

### **Za kolonde dziękujemy** (słowa ludowe)

Za kololonde dziękujemy  
Scyńscio Zdrowio, Wom zycymy,  
A zebyście długo zyli  
a po śmierci w niebie byli,  
Hej wom kolonda,  
A zebyście długo zyli  
a po śmierci w niebie byli,  
Hej wom kolonda,  
U powały wisi sadło, dej ze Boze zeby spadło,  
To by wyście podzielili po kolondzie nie chodzili,  
Hej wom kolonda,  
To by wyście podzielili po kolondzie nie chodzili,  
Hej wom kolonda,  
Późdzmy teraz w imie Pańskie,  
Otworzom sie wrota rajske,  
Przez narodzenie Jezusa,  
będzie w niebie naso dusa  
Królowała.





Os. Ustrzyk



Os. Czepiele



Os. Jaszcze



Os. Iwanki (stara droga)

## OCHOTNICA GÓRNA ZA STAREJ FOTOGRAFII



Os. Polaki



Widok na centrum Ochotnicy Górnej



Widok na os. Majdówka i Marciny



Widok w dolinę Ochotnicy